

Michał Czerenkiewicz 

Mowa *Aderat nuper* Eneasza Sylwiusza Piccolominiiego z 1445 roku

TERMINUS

t. 24 (2022)

z. 1 (62)

s. 93–122

www.ejournals.eu/

Terminus

Abstract

The Oration *Aderat nuper* (1445) by Enea Silvio Piccolomini

The article consists of two parts: the introduction and a collective translation of an address delivered by Enea Silvio Piccolomini on 25 November 1445 in Vienna, and published subsequently. Currently referred to as *Quodlibet Viennense*, *Aderat nuper* oration or Piccolomini's letter 104, the speech follows the convention of a free dispute (*de quolibet*). Its content and circumstances of the oration have been dealt with by Alphons Lhotsky, Guido Kisch, Michael Cotta-Schönberg and Juliusz Domański in their texts devoted to Piccolomini. The author refers to these works, focusing especially on the latest edition of Cotta-Schönberg (made public on the Internet) and Domański's findings, as well as makes references to the 15th century incunabula items. The introduction presents the circumstances of Piccolomini's stay at the Vienna court of Frederick III in the 1440s. It also discusses texts in which Piccolomini shared his views on poetry, and goes on to characterise the structure of the *de quolibet* dispute in comparison to the speech under scrutiny, which reveals several differences between a typical *quodlibet* and Piccolomini's text. Additionally, the question is raised about the presence and role of a third person involved in the process of writing down a spoken text, which is today known from print mainly.

The topics touched upon by Piccolomini's address are also discussed. The orator replies to three questions that he has been asked, the most important of which is the second one, as evidenced by the space devoted to it. The three questions oscillate around i) ethical issues, i.e. alleged equipollence of knowledge on ethics (*scientia moralis*) with prudence (*prudentia*), ii) insufficient, but according to Piccolomini necessary presence of poets in social life and defence of poetry against accusations of immorality, and iii) high prices of such writing materials as paper and parchment.

The translated text was created collectively during a Neo-Latin studies seminar carried out by Professor Juliusz Domański in the Institute of Classical Studies at the University of Warsaw in the academic cycles 2008/2009 and 2009/2010. Professor Domański has made a handwritten transcription of one of the manuscript versions of this oration, which was then read by the courses' attendees.

Keywords

15th century
poetry,
Enea Silvio
Piccolomini,
University
of Vienna,
quodlibetal
question,
*Quodlibet
Viennense*

Zasadniczym celem wydawniczego przedsięwzięcia, którego część stanowi ten wstęp, jest udostępnienie w tłumaczeniu na język polski wygłoszonej pierwotnie w Wiedniu w 1445 roku łacińskiej mowy Eneasza Sylwiusza Piccolominiego (1405–1464), poruszającej w dużej części zagadnienie znaczenia poezji. Temu przede wszystkim popularyzatorskiemu celowi podporządkowany został w pewnej mierze także poprzedzający przekład tekst, którego rolą jest wskazanie na zagadnienia takie, jak okoliczności powstania utworu, wybrane aspekty historii transmisji tekstu czy też jego tematyka.

W XX stuleciu wspomnianą mowę w wersji drukowanej z jednego przekazu rękopiśmiennego wydał Alphons Lhotsky¹, a zanalizował ją, przywołując wybrane jej passusy powiązane z rozumieniem prawa, Guido Kisch². Edycja tekstu łacińskiego wraz ze wstępem, notą edytorską i aparatem krytycznym oraz angielskim tłumaczeniem zostały opublikowane w postaci elektronicznej przez Michaela von Cotta-Schönberga³. Poniższy przekład polski ukazuje się trzy lata po sporządzeniu tej ostatniej znanej wersji tekstu, mając go jednocześnie za swoją podstawę, konfrontowaną z przekazami w inkunabułach oraz odpisami tekstu łacińskiego, dokonany przez adeptów filologii klasycznej pod kierunkiem profesora Juliusza Domańskiego. Badacz ten randze poezji poświęcał uwagę w swoich pracach⁴, w tym w opublikowanym w 2018 roku dwujęzycznym wydaniu passusu listu z 1453 roku ówczesnego biskupa Sieny, Piccolominiego, do kardynała Zbigniewa Oleśnickiego. W *Uwagach wstępnych* do przywołanej edycji profesor Domański charakteryzuje między innymi i ten – wydawany w tym miejscu – tekst⁵, będący świadectwem dyskusji, jaka toczyła się w kręgach humanistycznych XV wieku.

Druga połowa roku 1445, data wygłoszenia mowy, a więc jej upublicznienia, bywa niezauważana w biografiach Piccolominiego, jakkolwiek powszechnie przywołuje się jego pobyt w latach 1442–1445 na wiedeńskim dworze późniejszego cesarza Fryderyka III. Rok 1442 przyniósł Piccolominiemu wawrzyn poetycki, który otrzymał z rąk tego monarchy⁶. W roku 1444 powstały *Chrysis* oraz *Historia de duabus amantibus*, poświadczające zdolność autora do rozumienia uroków świeckiego

¹ E.S. Piccolomini, *Die Disputation des Aeneas Silvius in Wien 1445* (clm. n. 5311, fol. 157 r.–165 v.), w: A. Lhotsky, *Die Wiener Artistenfakultät 1365–1497*, Wien 1965 (Österreichische Akademie der Wissenschaften. Philosophisch-Historische Klasse. Sitzungsberichte, 247. Band, 2. Abhandlung), s. 263–273.

² G. Kisch, *Enea Silvio Piccolomini und die Jurisprudenz*, Basel 1967, s. 41–53, 91.

³ M. von Cotta-Schönberg, *Oration "Aderat nuper" of Enea Silvio Piccolomini (25 November 1445, Vienna)*, ed. and transl. by M. von Cotta-Schönberg, 6th version (*Orations of Enea Silvio Piccolomini/Pope Pius II*, 9), 2019, <https://hal.archives-ouvertes.fr/hal-01348450/document> (dostęp: 16.09.2021). Zob. E.S. Piccolomini, *Enea Silvio Piccolomini broni poezji. Fragment listu do Zbigniewa Oleśnickiego z 27 października 1453 roku, z rękopisu BJ 173*, wyd. na nowo, przeł., uwagami wstępnymi i przyp. opatr. J. Domański, Warszawa 2018 (Minuscule Humaniora, 1, red. W. Olszaniec), s. 134.

⁴ Zob. np. J. Domański, *Dlaczego poezja jest bardziej filozoficzna od historii? Glosa do dziewiątego rozdziału Poetyki Arystotelesa*, „Przegląd Filozoficzny” – Nowa Seria 2 (1992), s. 5–15.

⁵ E.S. Piccolomini, *Enea Silvio Piccolomini broni poezji...*, s. 87, 92–96, 134–136.

⁶ S. Carrai, *Enea Silvio Piccolomini e la poesia a Siena nel Quattrocento*, w: *Enea Silvio Piccolomini. Uomo di lettere e mediatore di culture. Gelehrter und Vermittler der Kulturen. Atti del Convegno Internazionale di Studi, Basilea, 21–23 Aprile 2005. Internationaler Studienkongress, Basel, 21.–23. April 2005*, a cura di/hrsg. von M.A. Terzoli, Basel 2006, s. 254; Ch.É. Naville, *Enea Silvio Piccolomini. L'uomo*,

życia. Pobyt na królewskim dworze zdawał się sprzyjać twórczości literackiej Piccolominiego, nawet jeżeli on sam pod koniec trzyletniego na nim przebywania, przerwane go w Rzymie, deklarował, że nie jest w pełni zadowolony ze swej obecności w stolicy Austrii. W pierwszym kwartale 1445 roku doszło do pojednania Eneasza Piusa z papieżem Eugeniuszem IV, przeciwko któremu wcześniej występował. Jeszcze w lutym tego roku wygłosił mowę *Prius sanctissime praesul*, w której znalazło się zdanie: „Erravi, quis neget? Sed neque cum paucis neque cum parvis hominibus [...]” [Zbłądziłem, któż by zaprzeczył? Lecz przecież nie z nielicznymi ani nie wśród ludzi poślednich [...]]⁸. Opis swojego pobytu na dworze papieskim wraz z przywołaną ekskuzacją zawarł następnie w swych stylizowanych na relacje Cezara *Commentarii rerum memorabilium*⁹. Rok 1445 w twórczości epistolarnej Piccolominiego przynosi także kilka listów, w których wyraża on swoją chłodną postawę wobec Królestwa Polskiego¹⁰.

W latach czterdziestych ambicją Piccolominiego stopniowo przestawało być pozostanie w otoczeniu Fryderyka III w Wiedniu, a stawał się czynny udział w działaniach kurii rzymskiej. Zarówno to niezrealizowane jeszcze wówczas pragnienie, jak i doświadczenie oraz obserwacje zdobyte na świeckim dworze zaowocowały skierowaniem twórczej uwagi Piccolominiego na życie dworskie i znalazły swój wyraz w powstałym w roku 1444 traktacie *De miseris curialium*. W liście pisanym z Wiednia do Giovanniego Campisio we wrześniu 1445 roku autor utyskuje na swoje obecne położenie wynikające z wcześniejszego pobytu w Bazylei¹¹ i zaangażowania w tamtejszy sobór. Składa także nieco egzaltowaną deklarację: „itaque possum dicere me mortuum, nec alia vita est mea quam Nasonis, dum in Thomitana terra exularet”¹² [tak więc mogę określić siebie jako zmarłego, a moje życie nie różni się

Humanista, il pontefice (1405–1464), Locarno 1984, s. 67; E. Skwara, *Przedmowa*, w: E.S. Piccolomini, *Chrysis*, przeł. i oprac. E. Skwara, Warszawa 2017 (Biblioteka Renesansowa, 5), s. 12.

⁷ M. von Cotta-Schönberg, *Oration “Prius sanctissime praesul” of Enea Silvio Piccolomini (February 1445, Rome)*, ed. and transl. by M. von Cotta-Schönberg, 5th version (Orations of Enea Silvio Piccolomini/ Pope Pius II, 7), 2019, s. 21, <https://hal.archives-ouvertes.fr/hal-01310105/document> (dostęp: 17.09.2021).

⁸ Jeżeli nie zaznaczono nazwiska tłumacza, przekłady pochodzą od autora artykułu.

⁹ *Versöhnung Eneas mit Papst Eugen IV. im März 1445*, w: *Enea Silvio Piccolomini Papst Pius II. Ausgewählte Texte aus seinen Schriften*, hrsg., übers. und biographisch eingel. von B. Widmer, Festgabe der Historischen und Antiquarischen Gesellschaft zu Basel an die Universität bei Anlass ihres fünf-hundertjährigen Bestehens zum Gedächtnis ihres Stifters, Basel–Stuttgart 1960, s. 195.

¹⁰ I. Zarębski, *Stosunki Eneasza Sylwiusza z Polską i Polakami*, Kraków 1939 (Rozprawy Wydziału Historyczno-Filozoficznego, nr 4, seria II, t. 45), s. 20–23, 56–57; R. Ojrzynski, *Obraz Polski i Polaków w pismach Eneasza Sylwiusza Piccolominiego (papieża Piusa II)*, Warszawa 2014 (Fasciculi Historici Novi, 14), s. 77–93.

¹¹ „[...] nisi fata mea duxissent me Basileam, fortasse in Romanam curiam me recepissem locumque aliquem honestum reperissem tecumque et apud alios amicos degissem vitam” [(...) o ile moje losy nie zaprowadziłyby mnie do Bazylei, być może przyjąłbym się do kurii rzymskiej i znalazłbym jakieś przyzwoite stanowisko, i pędziłbym życie z Tobą i wśród innych przyjaciół], *Sehnsucht nach der Heimat neuigkeiten aus Deutschland*, w: *Enea Silvio Piccolomini Papst Pius II...*, s. 198. Zob. też: G. Paparelli, *Enea Silvio Piccolomini. Pio II*, Bari 1950, s. 108.

¹² *Sehnsucht nach der Heimat...*, s. 198. Berthe Widmer przywołuje 185 list w edycji *Epistulae* R. Wolka: *Der Briefwechsel des Eneas Silvius Piccolomini*, Bd. 1–3, Wien 1909, 1912, 1918.

od życia Nazona, gdy przebywał na wygnaniu na terenie Tomi], porównując swoje położenie do sytuacji jednego z najbardziej znanych poetów antyku rzymskiego.

Przyrównanie siebie samego do poety nie jest w tym miejscu jedynie literacką kreacją: Piccolomini tworzył poezję i za poetę siebie uważał. Podejmowane przez niego zagadnienie znaczenia i roli poezji stanowiło istotny element refleksji piętnastowiecznych humanistów. Część z nich pojmowała poezję jako rozległy obszar ludzkiej aktywności, obejmujący każdą twórczą działalność literacką człowieka, a więc także piśmiennictwo filozoficzne i oratorstwo¹³. Szło tu mianowicie nie tyle o rozpatrywany przez pryzmat rodzajowo-gatunkowy sposób funkcjonowania tekstu w rezerwarze dóbr kultury, ile o rzecz znacznie z punktu widzenia ideowych deklaracji włoskich humanistów ważniejszą: poezję traktowaną jako nośnik wartości, prowadzący do życia etycznego, a więc szczęśliwego¹⁴. Piccolomini to znaczenie poezji dostrzegał, przy czym twórczość poetycką rozumiał jako tę, której jednym z najważniejszych wyznaczników jest ujęcie tekstu w postać stychiczną.

Kilka utworów¹⁵, w których Piccolomini podejmuje się obrony poezji, wskazując na jej niezbywalne prawo do obecności zarówno w systemie kształcenia, jak i w życiu społecznym, stanowi odpowiedź na pojawiające się w części ówczesnych środowisk intelektualnych deprecjonowanie twórczości poetów oraz ich samych.

Cztery spośród sześciu tych tekstów powstały w trakcie przebywania Piccolomini na dworze Fryderyka III. W napisanym w 1442 lub, zdaniem Christopha Schingnitsa, w 1443 roku¹⁶ dziele *Pentalogus* – poprzedzonej wstępem rozmowie pięciu uczestników, w tym Eneasza Sylwiusza i Fryderyka III – Piccolomini wyowiada się już jako poeta uwieńczony, wskazując na rolę poezji wśród pogan, Hebrajczyków i chrześcijan oraz zaznaczając, że postępowanie poetów oznacza jednocześnie nieposzanowanie dla cnoty i własnej sławy, której poeci mogą być piewcami.

W liście, któremu nadano numer 105, pisany z Grazu w grudniu 1443 roku do arcyksięcia austriackiego Zygmunta Piccolomini zachęca adresata do zdobywania wiedzy w zakresie spraw literackich i do wyboru dobrego nauczyciela, stawiając przysłemu monarsze za wzór księcia Gloucester (Clocestria) w Anglii, który sprowadza z Italii nauczycieli objaśniających dzieła poetów i mówców. Nadawca listu wyszczególnia także szereg autorów łacińskich, głównie starożytnych, w tym poetów, których lekturę zaleca Zygmunтови.

O znaczeniu poezji, która jest ważniejsza niż znajomość prawa, oraz o roli stawianego w jednym z nią szeregu oratorstwa w działalności królów, przedstawicieli poszczególnych miast, historyków i mówców pisze Piccolomini z Wiednia 1 czerwca

¹³ S. Swieżawski, *Między średniowieczem a czasami nowymi. Sylwetki myślicieli XV wieku*, Warszawa 2002 (Biblioteka Więzi, 48), s. 124–125, 127–128.

¹⁴ J. Domański, *Czym były studia humanitatis?*, w: *idem, Philosophica, litteraria, humaniora. Studia i szkice z dziejów recepcji dziedzictwa antycznego*, Warszawa 2009, s. 168.

¹⁵ E.S. Piccolomini, *Enea Silvio Piccolomini broni poezji...*, s. 86nn.

¹⁶ Ch. Schingnitz, *Einleitung*, w: E.S. Piccolomini, *Pentalogus*, hrsg. von Ch. Schingnitz, Hannover 2009 (Monumenta Germaniae Historica. Staatsschriften des Spätens Mittelalters, 8), s. 16.

1444 roku w liście wydanym pod numerem 111, skierowanym do Wilhelma de Lapide (von Stein)¹⁷.

Kolejnymi tekstami, w których poruszono temat poezji, są załączona w przekładzie do tego wstępu mowa wygłoszona w 1445 roku, traktat *De liberorum educatione* z roku 1450 oraz list z 27 października 1453 napisany do kardynała Zbigniewa Oleśnickiego. Wszystkie one w części podejmującej wątek obrony poezji operują podobną argumentacją, przy czym w traktacie o wychowaniu dzieci oraz liście do Oleśnickiego Piccolomini kreśli nieco wyraźniej niż w mowie z 1445 roku sylwetki swoich adwersarzy.

Mowa oznaczona i nazwana w rękopisie Bawarskiej Biblioteki Państwowej Clm 215 *Quodlibet Vynensese* (tj. *Viennense*), a w edycji zamieszczonej w postaci elektronicznej w Internecie – *Aderat nuper*¹⁸ – wygłoszona została w święto patronalne Wydziału Sztuk wiedeńskiego uniwersytetu, to jest w dzień św. Katarzyny z Aleksandrii, 25 listopada 1445 roku, na nieco ponad trzy miesiące przed otrzymaniem przez Piccolominiego święceń prezbiteratu (4 marca 1446 r.)¹⁹. Wydanie Cotta-Schönberga odnotowuje sześć rękopisów z tekstem mowy²⁰; dzięki postępowi w pracach katalogowych bibliotek możemy wskazać także na inne zawierające jej odpis manuskrypty²¹. W wersji drukowanej utwór ukazał się po raz pierwszy z początkiem lat siedemdziesiątych XV wieku²², około 1478 roku wydany został w zbiorze *Epistolae familiares* w Reutlingen, w oficynie Michała Greyffa²³, a kolejne trzy piętnastowieczne edycje listów (1481, 1486, 1496), w których wydrukowano tekst, pochodzą z norymberskiego warsztatu Antona Kobergera. W 1551 i 1571 roku ukazały się w Bazylei *Opera* Piccolominiego, zawierające analizowany tu utwór.

¹⁷ F. Tateo, *Modelli stilistici nell'opera di Enea Silvio Piccolomini*, w: *Enea Silvio Piccolomini. Uomo di lettere...*, s. 137.

¹⁸ Zob. G. Kisch, *Enea Silvio Piccolomini...*, s. 45.

¹⁹ T. Batóg, *Eneasza Sylwiusza Piccolomini, człowiek i pisarz renesansowy*, w: E.S. Piccolomini, *Opowieść o miłości Euriala i Lukrecji*, przeł. W. Steffen, T. Batóg, biografią autora i przyp. opatr. T. Batóg, Poznań 2002, s. 10.

²⁰ M. von Cotta-Schönberg, *Oration "Aderat nuper"...*, s. 17.

²¹ KUL (Lublin), rkps 2625, s. 347–359 (zob. A. Modlińska, *Piętnastowieczny kodeks rękopiśmienny z listami i mowami Eneasza Sylwiusza Piccolominiego w zbiorach Biblioteki Uniwersyteckiej KUL*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” 81 (2004), s. 186); bmi Epinal, rkps 108 P/R; Koninklijke Bibliotheek (Haga), rkps 76 E 21/I [Brugge, ok. 1470], k. 5r.–11v. (zob. <https://www.worldcat.org/title/moretum-bucolica-georgica-en-aeneis-76-e-21/oclc/801390399>, dostęp: 18.09.2021).

²² *Eiusdem Enee Silvii poete de differentia inter scientiam et prudentiam et de poetis jako jeden z akceditów do: Enee Silvii Piccolominei Senens[is] poete laureati ep[isto]la laudans poeticam eamq[ue] scie[n]cie iuris preferens*, [Köln: Arnold Ther Hoernen, ok. 1470–1471]. Miejsce druku, nazwisko drukarza i datacja za: https://idiscover.lib.cam.ac.uk/primis-explorer/fulldisplay?docid=44CAM_ALMA21481611660003606&context=L&vid=44CAM_PROD&lang=en_US&search_scope=SCOP_CAM_ALL&adaptor=Local%20Search%20Engine&tab=cam_lib_coll&query=any,contains,Piccolominei&offset=20 (dostęp: 18.09.2021).

²³ E.S. Piccolomini, *Epistolae familiares. Descriptio urbis Viennensis*, [ed. N. von Wyle], [Reutlingen: Michael Greyff, ok. 1478], k. [88]v.–[94]r. <https://daten.digitale-sammlungen.de/0004/bsb00043817/images/index.html?id=00043817&groesser=&fip=qrsewqxsdydztsqrseayaxsewq&no=&seite=178> (dostęp: 9.11.2021). Zob. elektroniczna wersja *Gesamtkatalog der Wiegendrucke*, M33709, <https://www.gesamtkatalogderwiegendrucke.de/> (dostęp: 23.10.2021).

Tekst znany jest przede wszystkim jako list 104. w zbiorach korespondencji Piccolominiego (numeracja pojawia się po raz pierwszy w wydaniach Kobergera), a także pod tytułem *Aderat nuper*, stanowiącym jego incipit, bez części interpolowanej, nieobecnej w wydaniach inkunabułowych i starodrukowych. W niektórych rękopisach znaleźć można także inne jego tytuły, a *editio princeps* z około 1470 roku podaje tytuł kładący nacisk na rozróżnienie pojęć wiedzy i roztropności oraz wskazuje na inny jeszcze, kluczowy wątek, a mianowicie twórców poezji: *Eiusdem Enee Silvii poete de diffrencta [tj. differentia] inter scientiam et prudentiam et de poetis*²⁴. Inny, alternatywny tytuł przywoływany przez katalog biblioteczny podkreśla już przynależność gatunkową tekstu, a raczej pierwotnej jego postaci, sytuując ją w praktyce i obyczajowości uniwersyteckiej: *Determinatio questionum Enee legato apostolico in studio Wynensi*²⁵.

W zbiorze listów Piccolominiego wydanych trzykrotnie w drukarni Antona Kobergera w dwóch ostatnich dekadach XV stulecia dysputa w spisie rzeczy opatrzone została tytułem stanowiącym przywołanie trzech głównych poruszanych w niej kwestii, natomiast sam jej tekst właściwy poprzedzony został wyrażeniem *Triplicis probleumatis [sic] resolutio*. Użycie rzeczownika *problema* w jego formie podkreślającej przez zapis dyftongu *eu* w miejsce pojedynczej samogłoski grecki źródłosłów wyrazu dodaje przedmiotowi rozważań powagi. Przymiotnik *triplex* wskazuje, że poniekąd mamy do czynienia z tą samą kwestią, jednak ujmowaną w różnoraki sposób.

Interesujące są nie tylko tytuły, jakimi opatrywano wspomniany utwór, lecz także zdanie, zbliżone w swej funkcji do kolofonów, które można znaleźć na końcu tekstu w przekazie jednego z trzech odnotowujących mowę Piccolominiego rękopisów monachijskiej Bawarskiej Biblioteki Państwowej (Clm. 5311) oraz w nieco rozbudowanej formie w rękopisie Biblioteki Watykańskiej²⁶. Wersję z rękopisu przechowywanego w Bawarii przywołuje w transliteracji w swoim wydaniu mowy Alphons Lhotsky: „Hanc prescriptam responsionem pronunctiavit Hermannus Edlauer presente domino Enea ac legente in lacerna”²⁷ [Tę wcześniej napisaną odpowiedź zapowiedział Hermann Edlauer w obecności pana Eneasza odczytującego ją na głos w stosownej szacie]. Z glosy tej wynikałoby, że mowa była już spisana przez Piccolominiego w momencie jej wygłaszania. Wspominany Edlauer to prawdopodobnie Hermann Edlauer (1395?–1460?), kompozytor związany z wiedeńskim wydziałem sztuk²⁸.

²⁴ Odnotowuje ten tytuł opis bibliograficzny dla tytułu głównego *Enee Silvii Piccolominei Senens[is] poete laureati...*, k. [a.]r.–[b.]v. Zob. https://idiscovers.lib.cam.ac.uk/primo-explore/fulldisplay?docid=44CAM_ALMA21481611660003606&context=L&vid=44CAM_PROD&lang=en_US&search_scope=SCOP_CAM_ALL&adaptor=Local%20Search%20Engine&tab=cam_lib_coll&query=any,contains,Piccolominei&offset=20 (dostęp: 23.09.2021).

²⁵ Zob. https://idiscovers.lib.cam.ac.uk/primo-explore/fulldisplay?docid=44CAM_ALMA21481611660003606&context=L&vid=44CAM_PROD&lang=en_US&search_scope=SCOP_CAM_ALL&adaptor=Local%20Search%20Engine&tab=cam_lib_coll&query=any,contains,Piccolominei&offset=20 (dostęp: 23.09.2021).

²⁶ M. von Cotta-Schönberg, *Oration "Aderat nuper"...*, s. 17, 74.

²⁷ E.S. Piccolomini, *Die Disputation...*, s. 263–273. Według Cotta-Schönberga dwa rękopisy odnotowują wyrażenie *in latere*, Lhotsky z kolei podaje lekcję *in lacerna*.

²⁸ Zob. hasło *Hermann Edlauer (1395?–1460?)* na stronie Bibliothèque nationale de France: <https://data.bnf.fr/ark:/12148/cb15605260h> (dostęp: 23.10.2021).

Cotta-Schönberg zauważa, że mowa nie znalazła się w edycjach tekstów opublikowanych jeszcze w czasie, gdy Piccolomini mógł nadać jej ostateczny kształt: brak jej w księgach *Commentarii* oraz w zbiorowym wydaniu mów z 1462 roku²⁹. Czy istotnie powód jej niezamieszczenia okazał się prozaiczny, a było nim, jak podaje wspomniany wydawca, prawdopodobne zaginięcie tekstu wśród osobistych notatek autora w trakcie jego podróży? Niezależnie od rzeczywistej przyczyny zaznaczyć należy, że postać tekstu, jaką znamy z przekazów inkunabułowych, odbiega nieco swoją formą od pozostałych wypowiedzi zamieszczonych w zbiorze listów, do którego została włączona pod numerem 104, pomimo innej niż list przynależności gatunkowej. Status tego tekstu w tym zbiorze jest szczególny, bo chociaż w pierwszym jego zdaniu znajduje się zwrot do niewymienionego imiennie dyskutanta, to jednak tekstu nie otwiera formuła salutacyjna, właściwa niemal wszystkim wypowiedziom zawartym w inkunabułowych wydaniach *Epistolae familiares*, zaczynająca się w listach pisanych przez Piccolominiego przykładowo od słów: „Eneas Silvius poeta [...]”³⁰ bądź wskazujących najpierw na osobę adresata³¹, czy też informacja wzmiankująca o wcześniejszej korespondencji³².

Nakreślając okoliczności zarejestrowania mowy z 1445 roku w postaci pisemnej, warto zaznaczyć jedną z charakterystycznych cech zespołu tekstów, które ukazały się najpierw w Reutlingen, a następnie w Norymberdze. O tym, że zbiór listów, jaki wydawał wprowadzający numerację w swojej edycji Koberger, nie jest jednorodny, świadczy włączenie doń kilku innych niemających charakteru listu tekstów: pod numerem 113 opowieści o Eurialu i Lukrecji³³; pod numerem 130, jakkolwiek zachowującego właściwą listowi formułę rozpoczęcia, pożegnania i datację, dialogu antyhusyckiego³⁴; pod numerem 131 mowy na temat upadku Konstantynopola³⁵ czy też pod numerem 431, bez rzeczownika *epistola* pojawiającego się w postaci pełnej lub skróconej przy większości tekstów, wspomnianego już utworu funkcjonującego pod tytułem *De educatione puerorum*³⁶. Z tego punktu widzenia interesujący jest także status tekstu załączonego pod numerem 433, opatrzonego swego rodzaju wstępem, będącego modlitwą do Matki Bożej³⁷.

²⁹ M. von Cotta-Schönberg, *Oration "Aderat nuper"...*, s. 17.

³⁰ „Eneas Silvius poeta imperialis[ue] secretari[us] s[alutem] p[urimam] d[icit] Fra[n]cisco de Roma advocato co[n]sistoriali” (Ep. 14) [Poeta i sekretarz cesarski Eneas Sylwiusz przesyła serdeczne pozdrowienie adwokatowi konsystorskiemu, Franciszkowi z Rzymu], E.S. Piccolomini, *Epistolae familiares*, [ed. N. von Wyle], Nürnberg: Anton Koberger, 1481, k. [12]v.

³¹ „Illustissimo principi ac excele[n]tissimo d[omi]no, d[omino] Philippo Marieanglo [...]” (Ep. 52) [Jaśnie oświeconemu księciu i najwielmożniejszemu panu, panu Filipowi Marii w Angerze (...)], *ibidem*, k. [23]v.

³² „Littere ad me tue, amantissime Leonarde, duplicate et triplicate perveneru[n]t [...]” (Ep. 127) [Najmilszy Leonardzie, dotarły do mnie Twoje dwa, a nawet trzy listy (...)], *ibidem*, k. [78]v.

³³ *Ibidem*, k. [64]r.–[73]v.

³⁴ *Ibidem*, k. [81]v.–[89]v.

³⁵ *Ibidem*, k. [89]v.–[94]v.

³⁶ *Tractatulus de educatio[n]e libero[rum] per Eneam Silvium editus ad Ladislau[m] nobilissimum Hungarie et Bohemie regem*, zob. E.S. Piccolomini, *Epistolae familiares*, 1481, k. [233]r.

³⁷ „Oratio de laudatissima Maria, que Ihesu[m], humani generis Salvatore[m] genuit nec minus claustra pudoris post partu[m] retinuit a b e n e a u t f e r t u r [podkr. M.C.] composita, postq[ua]m ad

Sam zapis graficzny numeru listu 433 świadczy o dołączeniu go niejako na zasadzie dodatku, tak aby zmieścił się on na ostatniej zadrukowanej stronie: stopień pisma nie jest większy względem tekstu właściwego, tak jak się to przedstawia w wypadku innych tekstów ze zbioru, a jednakowy. Na szczególną uwagę zasługuje określająca rzeczownik *oratio* fraza „ab Enea ut fert[ur] co[m]posita” [ulożona, jak podają, przez Eneasza]. Jak wynika z dalszej części przywołanego passusu, decyzję o włączeniu tej niepewnej pod względem autorstwa modlitwy do wydawanego przez siebie zbioru podjął sam drukarz.

Nazwisko drukarza Kobergera jako nakładcy przywołane jest również w kolofonie, przy czym fraza „familiares ep[isto]le ad diversos in q[ua]druplici vite eius statu tra[n]smisse” nie jest ścisła. Pada bowiem nazwa „epistole familiares”, a przecież tekst widniejący pod numerem 104 nie ma wzmiankowanego imiennie konkretnego adresata, a sama mowa przedstawia kontekst sytuacyjny właściwy, choć nie wyłącznie, dla środowiska akademickiego i przyjmuje postać dla tej społeczności charakterystyczny.

Można bowiem domniemywać o udziale osoby trzeciej w sporządzeniu rękopiśmiennej redakcji utworu znanego nam w wydaniach Kobergera jako list 104, a we wcześniejszym wydaniu Greyffa nieoznaczonego, podobnie jak i pozostałe utwory, numerem. Redaktorem listów był Niklas von Wyle, który je zestawił do druku³⁸. Jego nazwisko pojawia się na początku ułożonego przez niego wstępu poprzedzającego pierwsze drukowane wydanie listów Piccolominiego z około 1478 roku³⁹. Trudno orzec, czy to właśnie związany z Uniwersytetem Wiedeńskim Niklas von Wyle odegrał większą rolę w nadaniu kształtu wersji rękopiśmiennej, niemniej jako jeden z korespondentów Piccolominiego⁴⁰ i tłumacz na język niemiecki *De duabus amantibus* oraz *De remedio amoris* z pewnością to jemu właśnie przypisać można znaczący udział we włączeniu tekstu mowy do wydawanego zbioru listów i przyjęty w nim układ tekstów.

Tekst określony jako list 104 przyjmuje postać kwestii zwanej kwodlibetem (*quaestio de quolibet, quaestio quodlibetalis, quodlibetum*), a więc gatunku charakterystycznego dla filozofii scholastycznej, stanowiącego wypowiedź, pierwotnie

su[m]mam in terris dignitatem vocatus digne Pius no[m]i[n]atus est. Qua[m] Anthoni[us] Koburger, civis Nure[n]bergensis non inco[m]pete[n]ter i[n] libri hui[us] calce poni iussit” [Modlitwa do Najchwalebniejszej Maryi, która zrodziła Jezusa, Zbawiciela rodzaju ludzkiego, a przy tym po urodzeniu zachowała bramę skromności, ułożona, jak się podaje, przez Eneasza po tym, gdy powołany do najwyższej godności na ziemi słusznie nazwany został „Pobożnym”. Jak najsluszniej zechciał ją na końcu tej księgi umieścić Antoni Koburger, mieszczanin norymberski], E.S. Piccolomini, *Epistolae familiares*, 1481, k. [240] r.

³⁸ W dwóch opisach bibliograficznych odnotowuje nazwisko wydawcy katalog internetowy Biblioteki Jagiellońskiej za elektroniczną wersją *Gesamtkatalog der Wiegendrucke* (M33692, a także: M33695, M33699). Zob. https://katalogi.uj.edu.pl/permalink/48OMNIS_UJA/1jhsq6s/alma991007595179705067 (dostęp: 21.10.2021), <https://gesamtkatalogderwiegendrucke.de/GWEN.xhtml> (dostęp: 21.10.2021).

³⁹ Zob. *Gesamtkatalog der Wiegendrucke*, M33709, <https://gesamtkatalogderwiegendrucke.de/GWEN.xhtml> (dostęp: 21.10.2021).

⁴⁰ Zob. U. Bodemann, *Niklas von Wyle*, w: *Neue Deutsche Biographie* 19 (1999), s. 259, <https://www.deutsche-biographie.de/pnd118635735.html#ndbcontent> (dostęp: 21.10.2021).

w formie ustnej, na dowolny temat, który zgłosić mógł każdy z uczestników wydarzenia⁴¹. Jak przypomina John W. Wippel, dysputa taka obejmowała zazwyczaj dwie ustne sesje⁴², stanowiące jej zasadnicze części: *disputatio*, w której swoje różniczne stanowiska przedstawiali *opponens* i *respondens*, a także *determinatio*, będącą podsumowaniem toczonych dyskusji oraz wyartykułowaniem stanowiska tego, kto odpowiadał. Do uczestniczenia w wydarzeniu zobowiązany był cały wydział; mogły w nim wziąć udział także osoby bezpośrednio niezwiązane z uczelnią⁴³. W wypadku *Quodlibet Viennense* zaistniały okoliczności charakterystyczne dla wygłaszania kwodlibetu: wypowiedzi Eneasza Sylwiusza przysłuchiwali się mistrzowie i studenci, przy przedkładaniu pytań, to znaczy podczas pierwszej sesji dysputy, obecni byli cesarz i jego dwór.

Na charakterystyczny dla kwodlibetu charakter mowy wskazuje Piccolomini w zawartej zarówno w rękopiśmiennych, jak i w drukowanych przekazach tekstu informacji o dwóch uczestnikach, którzy, oprócz kwestii postawionych przez przewodniczącego dysputy, zadali mu dodatkowe pytania zgodnie ze zwyczajem kwodlibetu („in disputatione, quae de re qualibet habetur”)⁴⁴. Idący za Pauliem Glorieux John W. Wippel przywołuje rodzaje (choć często ze sobą w pewnej mierze zmieszane) takiej dysputy, wskazując, że może ona przyjąć przykładowo postać zwykłą, bez dystynkcji poszczególnych pojęć, lub też kładącą większy nacisk na walory literackie poprzez wprowadzenie prologu⁴⁵. Z takim zarysowanym swego rodzaju prologiem spotykamy się w mowie *Aderat nuper*, w której wspomnienie o obecności cesarza i jego dworu oraz o okolicznościach zadania pytań odpowiadającemu pełni funkcję wprowadzającą do części stanowiącej przedstawienie stanowiska Piccolominiego. Biorąc pod uwagę zwłaszcza początkową część tekstu, a także sposób rozwiązywania postawionych kwestii i język utworu daleki od właściwych scholastycznej terminologii stechnicyzowanych wyrażen⁴⁶, powiedzielibyśmy, że mamy tu do czynienia raczej z wypowiedzią zbliżoną do kwodlibetu czy też nań stylizowaną niż z klasycznym przykładem gatunku.

Właściwy tekst mowy zaczyna się w przekazach drukowanych oraz większości przekazów rękopiśmiennych od słów „*Aderat nuper*”. Jedna z manuskryptowych wersji tekstu odnotowuje w tym miejscu odnoszący się do Fryderyka III czasownik *Aberat* w miejsce poprawnej lekcji *Aderat*, co, zdaniem profesora Domańskiego, wskazywałoby, że dopiero pod nieobecność króla, przyszłego cesarza, dysponując

⁴¹ J.W. Wippel, *Quodlibetal Questions Chiefly in Theology Faculties*, w: B.C. Bazán, J.W. Wippel, G. Fransen, D. Jacquart, *Les questions disputées et les questions quodlibétiques dans les facultés de théologie, de droit et de médecine*, Turnhout 1985 (Typologie des Sources de Moyen Âge Occidental, 44–45), s. 158, 166.

⁴² *Ibidem*, s. 158–159, 161–162. Zob. także: M. Ryszka-Kurczab, „Aby każdy miłośnik prawdy onej szukając, z czytania jej dojść mógł”. Sposoby uwiarygodniania przekazu w szesnastowiecznych relacjach z polskich dysput wyznaniowych, „Terminus” 20 (2018), z. 2 (47), s. 168–169.

⁴³ Zob. T.B. Noone, *Scholasticism*, w: *A Companion to Philosophy in the Middle Ages*, ed. by J.J.E. Gracia, T.B. Noone, Malden (MA) 2002 (Blackwell Companions to Philosophy), s. 61–62.

⁴⁴ E.S. Piccolomini, *Oration “Aderat nuper”*..., s. 28.

⁴⁵ J.W. Wippel, *Quodlibetal Questions*..., s. 167, 170.

⁴⁶ W. Senko, *Jak rozumieć filozofię średniowieczną*, Warszawa 1993, s. 61.

większymi zasobami czasu, mógł Piccolomini, człowiek smakujący życie w różnych jego przejawach, pozwolić sobie na przyjęcie obcej mu przecież roli scholastycznego uczonego. Jak zauważył w rozmowach ze mną profesor Domański, dla Piccolominiego, a także dla zebranych słuchaczy wygłoszenie dysputy utrzymanej w konwencji kwodlibetu miało charakter widowiskowo-ludyczny, nie był bowiem Piccolomini akademikiem parającym się taką działalnością i nie miał wcześniej doświadczenia w aktywnym uczestnictwie w tego rodzaju dysputach. W tym kontekście już samo przyjęcie przez Piccolominiego roli uczonego mistrza odpowiadającego na przedkładane mu zagadnienia stanowiło sytuację do pewnego stopnia parodystyczną, jakkolwiek dysputy o charakterze kwodlibetu organizowane były niekiedy również poza środowiskiem uniwersyteckim⁴⁷. Mowa *Aderat nuper* stanowiłaby w tym kontekście rodzaj uczonej i wyrafinowanej zabawy, jaką dla Fryderyka III (obecnego przynajmniej przy stawianiu kwestii) oraz królewskiej kancelarii przygotował uniwersytet w porozumieniu z Piccolominim. Zapewne jeżeli nie inicjatywa samego przedsięwzięcia, to przynajmniej poruszana w jego trakcie tematyka, przede wszystkim kwestia dotycząca bezpośrednio poezji, wyszła z pewnym wyprzedzeniem od samego włoskiego humanisty. Tym samym zostałby ograniczony improwizacyjny charakter kwodlibetu. Mowa była prawdopodobnie spisana już w momencie jej wygłaszania. Tekst lub ściślej: różne jego warianty, które dochowały się do naszych czasów, jest zapewne nieco odmienny od jego pierwotnej, mówionej postaci, która wygłoszona lub raczej zapewne odczytana została przez Eneasza Sylwiusza. Potwierdzają ten pogląd do pewnego stopnia zarówno glosa wspominająca najprawdopodobniej Hermanna Edlerawera, jak i słowa samego Piccolominiego (niebędące jedynie elementem topiki egzordialnej), który wzmiankuje, że na postawione mu trzy kwestie nie umiał początkowo udzielić odpowiedzi, jednak dzięki powściągliwości słuchaczy mógł się przygotować, uzyskawszy zgodę na odroczenie w czasie swojego responsu.

Znamienne jest, że Piccolomini zwraca się bezpośrednio nie do cesarza, o którym wypowiada się w trzeciej osobie, co zapewne nie wynika w tym miejscu ze względów protokolarnych, lecz do niewymienionego z imienia uczonego. Gdyby znany nam tekst stanowił w całości zapis mowy skierowanej w momencie samego jej proklamowania wprost do monarchy, Piccolomini posłużyłby się słowami otwarcie do niego adresowanymi. Pojawienie się niepoprawnej lekcji *Aberat nuper* wytłumaczyć można i następująco: pytania, na które odpowiedzieć miał Piccolomini, zostały mu postawione oficjalnie podczas pierwszej części kwodlibetu, zwanej *disputatio*. Był w jej trakcie obecny król i jego dwór. Podczas tak zwanej *determinatio* Fryderyka III i jego świty mogło tam już nie być. Skryba, który przygotował jeden z przekazów rękopiśmiennych mowy, ten z lekcją *Aberat*, nieświadomie udokumentował przebieg drugiej części kwodlibetu, mimo że Piccolomini, rozpoczynając swój tekst, odnosił się do wcześniejszego etapu dysputy, w którym król brał udział, *aderat*.

⁴⁷ J.W. Wippel, *Quodlibetal Questions...*, s. 157.

Ewentualna nieobecność władcy podczas wygłaszania mowy nie oznacza jednak, że w późniejszym czasie jej tekst w postaci rękopiśmiennej nie został mu dostarczony.

Wspomniany na początku mowy *Aderat nuper* dyskutant określony jest jako „disputator vehemens ac subtilis”⁴⁸. W ostatnim zdaniu mowy pojawia się z kolei apostrofa „excellensissime magister”. Pomocne w zidentyfikowaniu nazwiska uczonego wspomnianego na początku utworu jest swego rodzaju wprowadzenie, stanowiące odmianę interpolacji, zawarte w części przekazów rękopiśmiennych oraz w edycjach Lhotsky’ego i Cotta-Schönberga, wymieniające postać Johanna z Dinkelsbühl. W tym miejscu też pojawia się data roczna wygłoszenia mowy: 1445.

W pierwszym akapicie Piccolomini przedstawia trzy spośród większej liczby zagadnień, które zostały mu przedłożone do objaśnienia. Najwięcej miejsca poświęca odpowiedzi na zagadnienie drugie, co świadczy o jego najwyższym usytuowaniu w hierarchii rozwiązywanych problemów, ujętych w formę pytań:

- 1) Czy wiedza etyczna zawarta w pismach Arystotelesa z zakresu etyki i filozofii państwa oraz w prawie kościelnym i świeckim tożsama jest z roztropnością?
- 2) Dlaczego współcześnie jest tak niewielu poetów mimo prawdopodobnie koniecznej ich obecności (w społeczeństwie)?
- 3) Dlaczego materiały piśmiennicze w postaci pergaminu oraz pokrytych woskiem koszul są tak drogie?⁴⁹

Przedłożone kwestie na pierwszy rzut oka uznane być mogą za niezwiązane ze sobą, jednak w rzeczywistości łączy je główne zagadnienie, jakim jest poezja i rola poety. Podniosły ton pierwszych rozważań stanowi niejako przygotowanie do odpowiedzi na kwestię drugą. Aby jednak uprzyjemnić słuchaczom, a później i czytelnikom czas obcowania z lekturą, Piccolomini w zabawny sposób odpowiada na kwestię trzecią, przytaczając bajkę zwierzęcą. Tematyka poszczególnych kwestii odnosiłaby się kolejno do trzech dających się wyszczególnić uczestników owej niecodziennej dysputy: przedstawiciele uniwersytetu, samego Piccolominiego, wreszcie króla i jego kancelarii, którym materia pierwszego i drugiego z omawianych problemów mogła się wydawać zbyt poważna i odległa od ich codziennego życia.

Poruszenie przez Piccolominiego, naonczas znaczącego dworskiego urzędnika, w mowie wygłoszonej w Wiedniu zagadnienia roli i znaczenia poezji było jednym ze sposobów przeszczerpiania idei humanistycznych Południa na grunt austriackiego państwa Habsburgów⁵⁰. Mowa w dużej części stanowi polemikę z ludźmi, którzy zdaniem Piccolominiego odznaczają się cechami takimi jak niewiedza czy wręcz głupota (*inscitia*) oraz bezczelność (*impudentia*). Mówca wspomina osoby, które wskutek zdeprecjonowania poezji i zlekceważenia poetów chcą uchodzić za jedynych ludzi uczonych. Piccolomini nie precyzuje, kto jest przedmiotem tego

⁴⁸ Tym samym przymiotnikiem, *vehemens*, określony został Piccolomini przez charakteryzującego jego dokonania oratorskie Paola Cortese’go, autora panegiryzującego dzieła *De hominibus doctis*. Zob. F. Tatio, *Modelli stilistici...*, s. 131.

⁴⁹ E.S. Piccolomini, *Enea Silvio Piccolomini broni poezji...*, s. 93–94.

⁵⁰ Ch. Schingnitz, *Einleitung*, s. 1.

opisu, mówiąc, że podobne zjawisko zachodzi na całym świecie. Nietrudno jednak wywnioskować, że mowa tu o części teologów i prawników, których profesje Piccolomini wprost wymienia i gani obyczaje wykonujących ją w wydany po raz pierwszy w 1450 roku dziele *De liberorum educatione*⁵¹. W passusach poświęconych poezji polemiczne ostrze wymierzone jest przeciwko ignorantom zamieszkującym Germanię, czyli w tym czasie miejsce przebywania Piccolominięgo. W stanowisku przyjmowanym przez autora z Italii dopatrzeć się można właściwej późniejszym humanistom włoskim postawy wykluczającej przedstawicieli obszarów kulturowych innych niż śródziemnomorskie Południe⁵².

Znajdujące się na początku zdanie „si rite memini” [jeżeli dobrze pamiętam] wraz z następującym wkrótce stwierdzeniem autora, iż nie zachowuje w pamięci pozostałych kwestii przedłożonych przez dwóch innych dyskutantów, stylizuje mowę na spisaną w pewnym oddaleniu czasowym od relacjonowanych wydarzeń. Nie mamy bowiem do czynienia ze stenograficznym zapisem dysputy, ale z utrwaloną na piśmie, odtworzoną z pamięci jej literacką wersją, stąd też pojawiające się na początku tekstu niejako fabularyzujące tło: passus w niektórych rękopisach poprzedzony dodatkowym urywkiem precyzującym miejsce wygłoszenia oraz imiona uczestników.

W tej sytuacji można się zastanowić, czy mowa nie została odtworzona na podstawie pierwotnej wersji spisanej przez Piccolominięgo już po zbiorowym wydaniu jego dzieł, pomiędzy rokiem 1462 a 1464, i czy pytania postawione przez Johanna z Dinkelsbühl nie zostały wcześniej przygotowane w porozumieniu z samym poetą oratorem, którą to możliwość zakłada także Cotta-Schönberg⁵³, lub nawet wyłącznie zaproponowane przez samego Piccolominięgo, co jednak byłoby w sprzeczności z praktyką typowego kwodlibetu, w którym odpowiadający nie mógł wcześniej dobierać sobie pytań⁵⁴.

Warto wskazać w tym miejscu, że Piccolomini na początku określa Fryderyka III mianem „cesarea maiestas”, co przywoływałoby rok koronacji cesarskiej, 1452, jako *terminus a quo* powstania tej części mowy. W *Pentalogu* Piccolomini zwraca się jednak do Fryderyka III tytułem „cesar”⁵⁵, choć ten nazywa siebie królem.

Na pierwsze spośród pytań, jakie postawiono Piccolominiemu, pada odpowiedź przecząca. Mówca wyraźnie rozgranicza wiedzę (*scientia*) od roztropności (*prudentia*), wskazując, że sama znajomość dobra nie zawsze wiąże się z jego praktykowaniem. Posiadanie wiedzy zaczerpniętej z ksiąg filozoficznych i etycznych, a także z prawa świeckiego i kościelnego nie czyni ludzi dobrymi. Wskazując na zachodzący często rozdźwięk pomiędzy doktryną a praktyką życia mędrkujących znawców zagadnień

⁵¹ E.S. Piccolomini, *Enea Silvio Piccolomini broni poezji...*, s. 102–103.

⁵² J. Koryl, *Bazylea – kolebka erasmianizmu niemieckiego*, w: *Ars bene vivendi. Studia ofiarowane Profesorowi Maciejowi Włodarskiemu w 70. rocznicę urodzin*, red. E. Buszewicz, L. Grzybowska, Kraków 2017, s. 413.

⁵³ M. von Cotta-Schönberg, *Oration “Aderat nuper”...*, s. 10.

⁵⁴ J.W. Wippel, *Quodlibetal Questions...*s. 166.

⁵⁵ E.S. Piccolomini, *Pentalogus*, s. 66.

etycznych (*scioli moralis philosophiae*) i biegłych w prawie, przygotowuje Piccolomini grunt do bezpośredniej obrony, która odbywa się przede wszystkim w odpowiedzi na zadane mu kolejne pytanie. W świetle niedoskonałości dziedzin takich jak prawo świeckie i kościelne rośnie znaczenie poezji.

Aby podkreślić jej istotną rangę, w swojej odpowiedzi na drugą kwestię Piccolomini modyfikuje postać zapytania postawionego przez Johanna z Dinkelsbühl, usuwając zeń nacechowanie modalne i wprowadzając do niego podrzędne zdanie orzekające. O poetach należy więc mówić nie tyle, że „zdają się być użyteczni”, ile że w rzeczywistości tacy są. Piccolomini wychodzi od subiektywnego mniemania bliżej nieokreślonej grupy, aby zbliżyć się do zobiektywizowanego przedstawienia roli poetów. Na określenie poezji nieco częściej niż wyrazu *poesis* używa Piccolomini rzeczownika *poetica*, niejako stawiając czasem znak równości pomiędzy umiejętnością tworzenia poezji a nią samą, natomiast terminem *poetria* posługuje się tylko raz.

Przyczyn niewielkiej liczby poetów upatruje Piccolomini w niepospolitości osób o rozległej wiedzy, dzięki której poeta może się wypowiadać na temat różnorodnych aspektów otaczającego go świata, a także w wyjątkowości daru, jakim jest „boska poezja” (*divina poesis*). Użyteczność jej wynika z etycznego oddziaływania na życie ludzkie, to znaczy czynienia ludzi dobrymi, a także z umożliwienia chwaleń Boga w doskonały sposób. Praktycyzm etyczny⁵⁶ reprezentowany przez Piccolominię w jego twórczości, podobnie zresztą jak najczęściej u innych humanistów, jest jednak postawą różną od pragmatyzmu. Celem jest bowiem życie wedle cnót, także tych, które wywieść można z dzieł poetów pogańskich. Ostatecznie życie takie okazuje się zgodne z nauką zawartą w Biblii i pismach ojców Kościoła, do których lektura poetów może doprowadzić, choć i sama w sobie stanowi wartość.

Piccolomini zaznacza, że poezja jest również niezbędna dla wspólnoty mieszkańców danego państwa – wbrew temu, co twierdził Platon; poeci są w istocie strażnikami dobrych obyczajów, a ich twórczość pomaga również w przyswojeniu cech dobrego stylu.

Mówca rozprawia się z obiekcjami wysuwanymi wobec poezji i poetów. Błędne zapatrywania niektórych poetów na bogów tłumaczyć należy niezależnymi od autorów okolicznościami czasu; nie można także potknąć części z nich rozciągać na ich ogół. Dla uzasadnienia swojego stanowiska powołuje się na przykłady starożytności grecko-rzymskiej, starotestamentowej i wczesnochrześcijańskiej. Szczególne znaczenie w polemice z nieprzekonanymi do roli poezji teologami zdają się mieć autorytet św. Bazylego Wielkiego i św. Hieronima, dopuszczających lekturę poetów pogańskich. Czytać ich należy w umiejętny sposób, przyjmując postawę właściwą pszczole, która jako przedmiot metafory wskazywana będzie za przykład także w dziele *De liberorum educatione*⁵⁷.

⁵⁶ Zob. J. Domański, „Scholastyczne” i „humanistyczne” pojęcie filozofii, wyd. 2, Kęty 2005 (Daimonion), s. 213–282.

⁵⁷ F. Tateo, *Modelli stilistici...*, s. 134–135, 137; J. Domański, *O dwu znaczeniach metafory pszczoły*, w: *idem, Philosophica, litteraria, humaniora...*, s. 89–104.

Znajdująca się pod koniec mowy odpowiedź na trzecie pytanie, dotyczące drożyzny ówczesnych materiałów pisarskich udzielana jest przez Piccolominiego przedstawiciela kancelarii. Wspomniana odpowiedź zawiera poprzedzony apologiem ekskurs, który zaklasyfikować można jako krótką charakterystykę dziejów użytkowania materiałów służących rejestrowaniu utworów poetyckich. Wypowiedź porusza w tym miejscu tematykę żywo dotykającą twórców z czasów pierwszych wydań zbiorów listów Piccolominiego, kiedy to koegzystowały ze sobą zarówno przekazy rękopiśmienne, jak i upowszechniał się druk. O tym ostatnim autor nie wzmiankuje, co jest naturalne, jeżeli się weźmie pod uwagę rok, w którym poruszone zostały określone na wstępie kwestie: 1445. Błyskotliwa puenta bajki o dwóch rozmawiających ze sobą zwierzętach: ośle i niewymienionym z nazwy mniejszym stworzeniu, z którego sierści produkuje się uniwersyteckie oznaki uczoności, zachęca do zrewidowania rozumienia pojęcia *sapientia*, stanowiąc jednocześnie swego rodzaju potwierdzenie, że odpowiedź udzielona przez Piccolominiego na pierwszą kwestię jest właściwa: wiedza nie jest tożsama z mądrością, w związku z czym tak istotne jest znaczenie poezji i poetów – tych, którzy pomagają w zdobyciu roztropności⁵⁸.

⁵⁸ Wprowadzenie mowy *Aderat nuper* do szerszego obiegu w polskim środowisku akademickim zawdzięczamy prof. Juliuszowi Domańskiemu, który, jak sam podaje (E.S. Piccolomini, *Enea Silvio Piccolomini broni poezji...*, s. 135–136), w roku 1977 sporządził na podstawie jednego z monachijskich rękopisów (BSB Clm 215) odpis obszernej części utworu, uzupełniony następnie na podstawie inkunabułu. Tak przygotowaną całość badacz spożytkował w ramach prowadzonego przez siebie seminarium neolatynistycznego, odbywającego się w latach 2008/2009 oraz 2009/2010 w Instytucie Filologii Klasycznej UW, prosząc studentów o transkrypcję tekstu ze sporządzonego już w wiekach XX i XXI manuskryptu oraz przydzielając poszczególnym osobom passusy do tłumaczenia i opatrzenia ich krótkim fakto-graficznym komentarzem. Przystąpiłem do przygotowania wprowadzenia oraz zredagowania i upublicznienia polskiej wersji tekstu zachęcony przez prof. Domańskiego, który późną wiosną 2021 roku poprosił mnie o przygotowanie zbiorowego przekładu mowy do druku oraz ułożenie do niej wstępu. Powstał on w wyniku rozmów z Profesorem na zasadzie dopowiedzenia paru słów w związku z nowym, translatorskim kontekstem, w jakim zaczyna funkcjonować mowa Piccolominiego w piśmiennictwie polskojęzycznym.

Enea Silvio Piccolomini

Kwodlibet wiedeńskie

Przekład zbiorowy⁵⁹ do druku przygotował i wstępem opatrzył
Michał Czerenkiewicz

W roku Pańskim 1445 w auli Uniwersytetu Wiedeńskiego Eneasowi Sylwiuszowi⁶⁰ przedłożone zostały te oto poniższe zagadnienia w dyspucie na dowolny temat, która była podejmowana przez wybitnego mistrza Jana z Dinkelsbühl⁶¹, doktora sztuk wyzwolonych i teologii, wówczas licencjata, w obecności boskiego króla Rzymian Fryderyka⁶², księcia Austrii i Styrii, a także w obecności Zygmunta⁶³, księcia Austrii, w momencie gdy były przedkładane.

[1] Była tu niedawno obecna jego Cesarska Mość otoczona łańcuszkiem baronów i dostojników, gdyż mi w tych okolicznościach, mężu najznakomitszy, dyskutancie zaciekle, a przy tym wytworny, pośród innych trzy, jeśli dobrze pamiętam, postawił zagadnienia. Słuchacze zaś byli wtedy wyjątkowo licznie zgromadzeni, zarówno mistrzowie, jak i studenci. Z tych zagadnień pierwsze było: czy roztropność jest tą samą właściwością co wiedza etyczna przekazana w księdze z zakresu etyki, polityki

⁵⁹ Przekład mowy, sprawdzony i w niejednym miejscu zmodyfikowany przez prof. Juliusza Domańskiego, został sporządzony przez następujące osoby wymienione w kolejności przystępowania do prac nad poszczególnymi passusami tekstu w trakcie zajęć seminaryjnych: Magdalena Matyka, Filip Ginalski, Anna Madejska, Marta Soszyńska, Małgorzata Glinicka, Małgorzata Wasążnik, Michał Czerenkiewicz, Monika Miazga, Filip Taranienko, Dominik Osuch, Marek Snycerski, Ewelina Kowalska, Katarzyna Bednarska, Magdalena Bidzińska, Leopold Hess, Klementyna Glińska, Małgorzata Kornacka, BS [Beta? S.?), Monika Bala, Natalia Ciak, Marcin Gruza, Katarzyna Purzyńska. Similia zidentyfikowano głównie za Cotta-Schönbergiem w jego edycji elektronicznej oraz za pracami studentów tłumaczy wymienionych powyżej. Numeracja paragrafów przyjęta została za wspomnianym wydaniem.

⁶⁰ W edycji Cotta-Schönberga przyjęta lekcja *Aeneae Silvii*, choć powinno być *Aeneae Silvio*. Kopista za pewne upodobnił pod względem fleksyjnym postać drugiego imienia do pierwszego, które uznał za dopełniacz, a nie za celownik. Jak podaje wydawca, dwa manuskrypty (H, tj. Bayerische Staatsbibliothek, sygn. Clm 5311 oraz R, tj. Bibliotheca Apostolica Vaticana, sygn. Ros. lat. 786) opuszczają te wyrazy.

⁶¹ Jan z Dinkelsbühl (Johannes Widmann von Dinkelsbühl; w edycji Cotta-Schönberga: Johannes de Dinkelspuehl) (1370–1465) – teolog, kształcił się pod kierunkiem Mikołaja z Dinkelsbühl; dziekan na Wydziale Sztuk Wyzwolonych Uniwersytetu Wiedeńskiego w latach 1436/1437 oraz 1439, rektor uczelni w latach 1448/1449. Zob. <https://geschichte.univie.ac.at/de/personen/johannes-widmann-von-dinkelsbuhl-mag-art-lic-theol> (dostęp: 18.09.2021).

⁶² Fryderyk III Habsburg (1415–1493) – król Rzymian, późniejszy cesarz niemiecki.

⁶³ Zygmunt Habsburg (1426–1497) – książę, a następnie arcyksiążę austriacki, krewny Fryderyka III.

i ekonomiki⁶⁴ oraz w księgach kanonów i praw? Drugie: dlaczego w naszych czasach jest taka garstka poetów, choć zdają się bardzo przydatni i niezbędni? Trzecie, które wymyślono może, by napiętnować kancelarię albo postawiono dla zartu: dlaczego liche skóry ze zwłok i stare nawoskowane koszule sprzedawane są za najlepszy kruszec?

O to właśnie, jeśli się nie mylę, mistrzu i dyskutancie znamienity, Twoja wyjątkowa mądrość pytała mnie, [2] a i inni dwaj, którzy też stawiali pytania, jak to jest w zwyczaju w dyspucie na dowolny temat. O co szło, tego nie pamiętam. Nie jestem przecież jak ów poseł Pyrrusa, Cyneasza⁶⁵, który następnego dnia po przybyciu do Rzymu pozdrowił każdego z senatorów i ze stanu ekwitów po imieniu: tak znakomitą miał pamięć, zgodnie z tym, co podają historycy. Odpowiem zatem tylko na te trzy zagadnienia, które tu przytoczyłem. I nie będę się bał mówić, że nie byłem przygotowany, kiedy mi zadawano te pytania. Wszakże i Demostenes, ze wszystkich greckich mówców najprzedniejszy, kiedy go na zgromadzeniu zapytano i nakazano mu wypowiedzieć własne zdanie, nie wstydził się odpowiedzieć, że przybył nieprzygotowany⁶⁶.

Niektórzy ludzie tak bardzo żądni są sławy, że od razu chcą dać trafną odpowiedź na pierwsze lepsze pytanie, lecz oni, gdy tak szukają sławy, często niesławy tym większej doznają. Nie jest to bowiem rzecz na miarę człowieka: każdemu, kto tylko zapyta, dobrze odpowiedzieć; audytorium to jednak tak dalece jest powściągliwe, że każdemu dano czas, aby mógł się zastanowić. Z tej właśnie możliwości sam korzystając, przybyłem przygotowany, nie tylko aby odpowiedzieć na Wasze, mistrzu najznakomitszy i najjaśniejsza chwało tego uniwersytetu⁶⁷, pytania, lecz także, jak mniemam, zrobić to należycie. Nie powiem jednak niczego tak, jak gdybym miał uświetnić Waszą uczoność, ale zabiorę głos w taki sposób, jak gdybym miał pozbyć się mojej niewiedzy, i umożliwię Wam odpowiedź, która podpowie mi lepsze i trafniejsze rozwiązanie.

[3] Kiedy więc pytasz, czy roztropność jest tą samą właściwością, to tak jak wcześniej mówiłem, opowiadał się za zdaniem przeczącym, którego i twój dowód broni, ten, który podałeś jako drugi. Roztropność bowiem czyni ludzi dobrymi, wiedza wynikająca ze znajomości tych ksiąg jest zaś także udziałem ludzi złych. Nie jest to zatem ta sama właściwość.

Zbadajmy jednak to dogłębniej i zdefiniujmy wiedzę i roztropność. Każde bowiem podejmowane przez rozum nauczanie o czymś, jak mówi Cynceron w księgach

⁶⁴ Piccolomini przywołuje w niezbyt dokładny sposób tematykę dzieł Arystotelesa: *Etyki nikomachejskiej*, *Etyki eudemejskiej* oraz *Polityki*. Zagadnienia dotyczące gospodarowania poruszane są w *Polityce*. Wśród pism z zakresu etyki z kolei przypisywane Arystotelesowi są: dzieło *O cnotach i wadach*, jak również *Etyka wielka*.

⁶⁵ Cyneasza – poseł króla Epiru, Pyrrusa. Seneka Starszy pisze o pozdrowieniu przez niego po imieniu nie tylko senatu, lecz także ludności miejskiej zgromadzonej wokół senatorów (Sen., *Contr.* 19, 5–9). Postać Cyneasza przywołuje Pliniusz Młodszy, pisząc o roli pamięci, nie wspomina jednak o pozdrowieniu przezeń także ludności Rzymu (Plin. *Nat. hist.* VII 88, 5–6).

⁶⁶ Plut. *Vit. Dem.* 8.

⁶⁷ Dwa rękopisy z Monachium, w tym ten będący podstawą transkrypcji, z której korzystali uczestnicy seminarium, opuszczają frazę „ac huius universitatis clarissimum iubar”.

*O powinnościach*⁶⁸, zaczynać należy od definicji, żeby rozumiano, czym jest to, co się roztrząsa.

O wiedzy zatem mówimy, jak przekazuje Izydor, wtedy, kiedy jakaś rzecz jest ujmowana w sposób pewny⁶⁹; o roztropności, kiedy odróżnia się to, co dobre, od tego, co złe⁷⁰. Jeżeli tak jest istotnie, to wiedza jest bardziej godna pochwały niż roztropność, jest bowiem pojęciem szerszym. Cyceron zgadza się z tym, kiedy w pismach retorycznych twierdzi, że roztropność jest wiedzą o rzeczach dobrych i złych, a także o jednych i drugich zarazem⁷¹. Augustyn jednak, w dziele *O obyczajach Kościoła*, formułuje inną definicję. Mówi mianowicie tak: roztropność jest miłością tego, co nas wspomaga na drodze do Boga, kiedy potrafimy dobrze to odróżnić od tego, co nam przeszkadza⁷². A gdzie indziej definiowana jest ona tak: roztropność jest wiedzą o rzeczach dobrych i złych połączoną z umiłowaniem pierwszych i odrzuceniem drugich⁷³.

[4] Według tych definicji ten, kto jest roztropnym człowiekiem, jest również człowiekiem dobrym, ponieważ kocha to, co dobre, a nienawidzi tego, co złe. Wiedza z ksiąg Arystotelesa i prawa, choćby nawet była znajomością dobrego i złego, nie zmusza jednak przecieć do tego, aby tego drugiego nienawidzić, a to pierwsze kochać. Większość ludzi ma bowiem w niej biegłość, a jednocześnie są niewolnikami zachłanności i innych wad, ponieważ poznanie nie zawsze zmienia uczucia, chociaż kształci rozum. Przecież nawet Salomon, który był bardzo mądry i znał zarówno dobro, jak i zło, oddał się rozpuście jak najędzniejsze zwierzę, marniejąc pośród trzystu żon i siedemdziesięciu nałożnic⁷⁴. Wiedza jest bowiem martwym poznaniem rzeczywistości, które nie może zmienić woli, aby bądź dążyła do poznanego dobra, bądź uciekała przed złem. Natomiast roztropność jest jedynym promieniem pochodzącym od prawdziwego słońca, które nie tylko oświeca umysł, lecz także zagrzewa uczucie.

Gdyby zaś ktoś temu zaprzeczał, można to wykazać. Otóż pewne jest, że Arystoteles⁷⁵, Tulliusz⁷⁶, Seneka⁷⁷ i pozostali filozofowie zaliczają roztropność do cnót. Jeżeli jest ona cnotą, czyni to, co jest właściwe cnotcie. Cnota zaś czego tworzy męża. Zatem także roztropność dobrego męża cnym czyni. To zaś, że cnota czyni człowieka dobrym, jasno wypływa z definicji. Tak mianowicie Augustyn definiuje ją w księdze *O wielkości duszy*: „Cnota jest pewną jednorodnością życia wszędzie

⁶⁸ Cic. *De off.* I 2, 7.

⁶⁹ Isid. *Etym.* II 24, 2.

⁷⁰ Isid. *Etym.* II 24, 6.

⁷¹ Cic. *De invent.* II 53, 160: „Prudentia est rerum bonarum et malarum neutrarumque scientia”.

⁷² Aug. *De moribus Ecclesiae catholicae*, I 15, 25.

⁷³ Albert. Magn. *De prudentia* 2, 412. Albert Wielki powołuje się na słowa niejakiego Harialda. Zob. Alberto Magno, *Tratado sobre a prudência (De prudentia)*, trad. M. Raschiatti, São Paulo 2017, <https://bit.ly/3j2uz77> (dostęp: 4.04.2022).

⁷⁴ I Księga Królewska podaje inne liczby, mianowicie w wypadku żon – 700, w wypadku nałożnic – 300: „fueruntque ei uxores quasi reginae septingentae et concubinae trecentae” (1 Reg. 11, 3).

⁷⁵ Arist. *Eth. Nic.* 1103 a 4–7.

⁷⁶ Cic. *De off.* I 153, 8–12. Cic. *De fin.* V 36, 10.

⁷⁷ Sen. *Ep.* 93, 19, 6–7; *Ep.* 95, 55, 1–3; *De ben.* IV 8, 3, 7–8.

zgodnie współbrzmiającą z rozumem⁷⁸. Seneka również stwierdza, że ludzie stają się szczęśliwi dzięki cnotcie⁷⁹. Jeżeli więc cnota czyni ludzi szczęśliwymi⁸⁰, z konieczności także roztropność, która jest cnotą, to samo czynić powinna. Wiedza natomiast z dziedziny prawa i filozofii moralnej tego bynajmniej nie sprawia, zatem cnotą nie jest. Jeżeli nie jest cnotą, nie jest też roztropnością, która, jak wiadomo, jest cnotą.

[5] Zapyta ktoś może, jak to jest możliwe, że ten, kto zna dobro, nie czyni go. Łatwo o odpowiedź. Wielu jest uczących się muzyki w szkołach, a w kościele nawet najkrótszego wierszyka zaśpiewać nie potrafią. To tak jak Temistokles, który na uczcie wzbraniał się przed grą na lirze: uznany został przez Ateńczyków za nieuczonego⁸¹. Nie wszyscy też lekarze, którzy wykładają praktykę, umieją leczyć. Atoli powszechny zwyczaj, w którego mocy, jak mówi Flakkus, jest sąd, prawo i reguła dobrego mówienia⁸², roztropnymi nazywa nie tych, którzy odróżniają dobro od zła, lecz dobro czyniących. Będzie więc roztropnym ten, kto wie, chce oraz robi to, co dobre. Przemądrzali zaś znawcy filozofii moralnej i biegli prawnicy, skoro niekiedy bywają wielkimi zbrodniarzami, nie mogą być nazywani roztropnymi.

Powiem więcej. Otóż choćby nawet czynili to, czego nauczyl się w ich księgach, a nie starali się o nic więcej, pozostaną mimo to poza gronem ludzi roztropnych. Roztropni bowiem nigdy nie błędzą, zawsze przecież czynią to, co jest dobre. Natomiast pozostanie w błędzie człowiek, który we wszystkim podąża za Arystotelesem zawsze powołującym się na bogów.

[6] W prawie cywilnym nie brakuje niedorzeczności. W ich księgach stwierdza się na przykład, że należy przestrzegać prawa, chociaż jest uciążliwe⁸³. W prawie kościelnym dzień po dniu zachodzą zmiany, tak że często to, co jest legalnie usankcjonowane dzisiaj, jutro staje się niezgodne z prawem. A jednak nie jest możliwe, żeby żyć jednocześnie tak, jak polecają prawa i Arystotelesowe pisma, które często są ze sobą wzajemnie sprzeczne. Jeżeli więc ktoś chce żyć roztropnie, powinien wiedzieć więcej, niż jest zawarte w tego rodzaju księgach. Wynika z tego, że biegła znajomość ksiąg, o których mówiłem, nie tylko nie czyni człowieka roztropnym, ale nawet go nie zaznajamia ze wszystkim, co jest nieodzownie związane z roztropnością.

Czym innym jest zatem roztropność, a czym innym znowu wiedza moralna. I nie sprzeciwia się temu Wasz argument poprzednio użyty. Bo choć mądrość dotyczy tego, co jest dobre dla ludzkiego życia, i wokół tego obraca się też wiedza moralna, to jednak nie wynika stąd ich tożsamość. Na różne sposoby są sobie bowiem nawzajem przeciwne. Wiedza mianowicie tylko poznaje to, co jest dobre. Roztropność natomiast, poznawszy dobro, czyni je także, jak wcześniej powiedziałem. Astronomia

⁷⁸ Aug. *De quant. an.* 16, 27.

⁷⁹ Sen. *De vit. beat.* XVI 1, 1; XVI 3, 1–3; Sen. *Ep.* 92, 15, 4–6; *Ep.* 85, 2, 1–5.

⁸⁰ Cic. *Tusc. disp.* V 17, 16; Cic. *De fin.* IV 20, 15–17; V 78, 1–3.

⁸¹ Cic. *Tusc. disp.* I 4; Quint. *Instit. orat.* I 10, 19.

⁸² Hor., *Ars* 70.

⁸³ U Piccolominiego: „[...] libri aiunt legem quamquam duram esse servandam”. Por. *Digest. Iust.* XL 9, 12, 1: „quod [...] durum est, sed ita lex scripta est”.

podaje wiedzę o obrotach ciał niebieskich i ruchu gwiazd. To samo czyni astrologia. Ponieważ jednak ta druga ma w sobie coś zabobonnego, gdy próbuje przepowiadać ludzkie uwarunkowania naturalne i zachowania, mówimy, że czymś innym jest astronomia, a czymś innym astrologia.

I to niech wystarczy, co się tyczy pierwszego pytania.

[7] Przechodzę teraz do drugiego pytania: dlaczego mamy tak niewielu poetów w naszych czasach, choć przecież zdają się bardzo przydatni i niezbędni? Za to pytanie wielkie dzięki składam Waszej roztropności, mężu nadzwyczaj uczony, bo to ona daje mi sposobność mówić publicznie o poezji.

Otóż liczni są tacy, co kunsztu poetyckiego nie znając, zwyczajem ludzi zawistnych lekceważą poetów, a przy tym, aby ich tylko zaliczano do grona wykształconych, to jedynie uznają, na czym się rozumieją sami. Jest to wada rozpowszechniona na całym świecie. Zadać cios niewiedzy i bezczelności owych ludzi było zatem moim zamiarem. Jednak nie nadarzały się dogodnie ku temu okoliczności. Że mi się więc teraz nadarzyły, cieszę się bardzo.

[8] Nie dziwię się ja natomiast, mistrzu najznamienitszy, że niewielu jest w naszych czasach poetów. Zawsze mianowicie są nieliczni i nieczęsto się pojawiają, ponieważ nie jest dana powszechnie i byle komu boska poezja. Temu jednak, że się ich poniża i gardzi się nimi, nie tylko się dziwię, lecz się na to oburzam, tym się irytuję i niepokoję; współczuję też mojej epoce, że za nic ma tak wspaniałą światłość, tak wielką chlubę boskiej i ludzkiej mądrości i najniezbędniejszy dar dany przez Boga⁸⁴. [9] We wcześniejszych bowiem czasach, kiedy kwitły i mądrość, i cnota, taką czcią darzono tę umiejętność, że jak po zwycięstwie dowódca, tak i po dokonaniu swego trudu poeta, uwieńczony wawrzynem, wieziony był przez miasto na rydwanie triumfalnym, a za nim szli świętujący uroczystość obywatele. Stąd też Juliusz Cezar, twórca imperium rzymskiego, oraz jego następca August⁸⁵ poczytywali sobie za wielką chwałę, że ich przyjęto do grona poetów. A Juliusz Cezar nie czuł się dotknięty, kiedy go wchodzącego do kolegium poetów nie uczcił bodaj powstaniem Akcjusz⁸⁶, o którym już wcześniej wiedział, że jest lepszym od niego poetą.

Scypion Afrykański Starszy do tego stopnia upodobał sobie poetę Enniusza, że chciał, aby mu towarzyszył we wszystkich jego wyprawach, i kazał umieścić jego posąg na swoim grobie⁸⁷. Lizander⁸⁸, wódz spartański, oblegając Ateny, dowiedział się, że zmarł poeta Sofokles, a jego ciało nadal nie zostało pogrzebane; wydał więc rozkaz chwilowego zawieszenia broni, aby należycie wyprawiono pogrzeb wielkiemu

⁸⁴ Por. Cic. *Pro Arch.* 8, 19.

⁸⁵ Na temat twórczości Augusta zob. Suet. *De vita caes.: August.* 85.

⁸⁶ Akcjusz (170–ok. 86 przed Chr.) – rzymski tragik. Piccolomini miał na myśli zapewne tragika Akcjusza, jednak samo jego spotkanie z Cezarem (100–44 przed Chr.) w przywołanych okolicznościach wydaje się mało prawdopodobne. Nie wspomina o nim Swetoniusz, spotkanie Cezara z poetą Akcjuszem przywołują: Val. Max. *Memorab.* III 7, 11 oraz Plut. *Vit. Caes.* 2.

⁸⁷ Cic. *Pro Arch.* 9, 22.

⁸⁸ Lizander (?–395 przed Chr.) – dowódca spartański w trakcie wojny peloponeskiej.

poecie⁸⁹. Aleksander⁹⁰, syn Amyntasa⁹¹, król Macedonii, szczególnie upodobał sobie poetę Pindara. Archelaos⁹², który nastąpił po nim, postanowił kierować się we wszystkim radami tragika Eurypidesa. Aleksander Macedoński, kiedy wkroczył do Azji i zobaczył grób Hektora, rzekł: „O szczęśliwy młodzieńcze, którego opiewa tak wspaniała poezja bohaterska!”⁹³. Chciałby, rzecz jasna, i sam mieć drugiego Homera, który opiewałby jego chwałę, ale nie miał aż tyle szczęścia. A jednak obsypał wieloma darami poetę Cherilosa⁹⁴, choć ten był niewprawny, jak twierdzi Horacy⁹⁵. [10] Skoro tak wielcy i tak wspaniali mężowie miłowali poetów i okazywali im szacunek, nie bezzasadnie dziwić się, że w naszych czasach się nimi pogardza.

Ale ponieważ mówicie w Waszej kwestii, pełen powagi mistrzu, że poeci tylko wydają się użyteczni i potrzebni, pewne jest, że Wasza roztropność pomniejszyła znacznie godność poezji. Mówicie bowiem, że poeci nie są użyteczni, tak jak rzeczywiście są, lecz tylko wydają się użyteczni. Więcej przecież rzeczy wydaje się użytecznymi, a naprawdę nie są. Trzeba zatem zmierzyć się z tym stanowiskiem i wykazać, że poeci są rzeczywiście i użyteczni, i potrzebni.

Z tym obejdę się w paru tylko słowach. [11] Każda mianowicie doktryna, która kształci życie ludzkie, jest użyteczna. Poezja jest tego rodzaju. Jest więc użyteczna. Powątpiewacie może i pytacie, w jaki właściwie sposób poezja kształci ludzi. Posłuchajcie jednak, proszę, najczcigodniejszego i wszelkiego szacunku godnego ojca Bazylego⁹⁶. „Słyszałem – powiada – od pewnego męża, którego uważa się za niezrównanego w dociekaniu myśli poetów, jak mówił, że cała poezja Homera jest pochwałą cnoty, szczególnie zaś tam, gdzie opowiada on o wyrzuconym na brzeg i nagim Ulisiesie, ponieważ nazywa go zdołbnie odzianym w cnotę zamiast w szaty. Cóż innego głosi tutaj Homer, jeżeli nie: «Obyście, ludzie, taką mieli dbałość o cnotę, która nawet razem z rozbitkiem ocaleje?»⁹⁷. Cóż innego ma na myśli Wergiliusz, gdy Eneasz mówi do Askaniusza: „Ode mnie, chłopcze, ucz się cnoty, szczęścia od innych”⁹⁸? A gdzie indziej: „Pochwały godna twa młodzieńcza cnota; tak się zmierz ku gwiazdom”⁹⁹. Przydatna jest więc poezja, która przez pochwałę cnot wzbudza w ludziach miłość do nich. Tego też dotyczą tamte słowa Juwenalisa: „Szlachectwem jest jedynie cnota”¹⁰⁰.

⁸⁹ Solin. *Collect. rer. memorab.* I 118.

⁹⁰ Aleksander I Macedoński (?–454 przed Chr.) – król Macedonii, jeden z poprzedników Aleksandra Wielkiego.

⁹¹ Amyntas I (ok. 547–512/511 przed Chr.) – król Macedonii, ojciec Aleksandra I Macedońskiego.

⁹² Archelaos I (?–399 przed Chr.) – król Macedonii, bohater jednej z tragedii Eurypidesa. Bezpośrednio po Aleksandrze I panował w Macedonii Alcetas II (?–448 przed Chr.).

⁹³ Cic. *Pro Arch.* 10, 24.

⁹⁴ Cherilus z lasos (IV w. przed Chr.) – poeta grecki opiewający dokonania Aleksandra Wielkiego.

⁹⁵ Hor. *Epist.* II 1, 232; *Ars* 357.

⁹⁶ Bazyli Wielki (330–379) – brat św. Grzegorza z Nyssy, ojciec Kościoła, autor przetłumaczonej na język łaciński przez Leonarda Bruniego *Oratio ad adolescentes*.

⁹⁷ Basil. Magn. *Ad adolesc.* V, 6.

⁹⁸ Por. Verg. *Aen.* XII, 435–436.

⁹⁹ Por. Verg. *Aen.* IX, 641.

¹⁰⁰ Iuv. *Sat.* 8, 19–20: „Tota licet veteres exornent undique cerae/ atria, nobilitas sola est atque unica virtus”.

Ponadto, poezja jest użyteczna, ponieważ potępia błędy i powstrzymuje ludzi od ich popełniania, co doskonale ujął w trzech słowach Juwenalis, mówiąc: „Nikt zły szczęśliwym”¹⁰¹.

[12] Poezja jest użyteczna z innego jeszcze powodu. Chwały naszego Boga nie można bowiem ani wypowiedzieć, ani wyśpiewać z większym wdziękiem lub lepiej niż słowami poetów. Stąd wszystkie psalmy u Hebrajczyków, jak mówi Izydor, skomponowane zostały w wierszu metrycznym – a także na sposób Flakkusa Rzymianina i Pindara Greka: bądź w wierszu jambicznym, bądź alcejskim, bądź safickim¹⁰². Z tej też przyczyny króla Dawida nazywamy świętym poetą. Tak samo Salomon, którego mądrość wielce podziwiamy i my, i Żydzi, znalazł się w gronie poetów. Chciał bowiem, by trzy księgi, które skomponował w swoim języku – Przysłowia, Eklezjasta i Pieśń nad Pieśniami – płynęły wartko w heksametrach i pentametrach, jak poświadczają Józef¹⁰³ i Hieronim¹⁰⁴. Także Izajasz napisał swoją *Pieśń* w tych samych miarach wierszowych. Przed mianem poety nie wzbraniał się również Jeremiasz, który, jak powiada Izydor¹⁰⁵, wiele spośród swych dzieł skomponował w zróżnicowanych miarach wierszowych.

Wspomniałem o nich po to, abyście widzieli, że również wyznający tę samą wiarę tworzyli swoje dzieła na sposób poetycki. Za ich przykładem poszli następnie chrześcijanie, tacy jak Damazy¹⁰⁶, Ambroży, Grzegorz¹⁰⁷ oraz inni, pisząc hymny w różnych miarach wierszowych. Na przykład hymn śpiewany na cześć Jana Chrzciciela ma postać wiersza safickiego: „Aby potrafili wypowiadać swobodnymi głosami”¹⁰⁸. Pomijam Seweryna Boecjusza¹⁰⁹, który – choć święty – nie zrezygnował z żadnego rodzaju twórczości poetyckiej, a [13] przytoczę jedynie dwa przykłady wyraźnie świadczące o pożytkach z poezji.

Między Ateńczykami a Megarejczykami toczyła się zacięta walka zbrojna o władzę nad wyspą Salaminą. Po wielu klęskach ewentualne wystąpienie z propozycją prawa sankcjonującego wznowienie walk o odzyskanie wyspy zaczęło stanowić w Atenach przestępstwo zagrożone karą śmierci. Ten stan rzeczy wywrócił Solon. Nie mogąc inaczej, zrobił to za pomocą wierszy¹¹⁰, których nie zwykł tworzyć, i umysł współobywateli tak natchnął swą poezją, że natychmiast uchwalono rozpoczęcie

¹⁰¹ Iuv. *Sat.* 4, 8: „nemo malus felix”.

¹⁰² Isid. *Etym.* VI 2, 17: „Omnes autem psalms apud Hebraeos metrico carmine constant esse compositi. Nam in more Romani Flacci et Graeci Pindari, nunc alii iambo currunt, nunc Alcaico personant, nunc Sapphico nitent trimetro, vel tetrametro pede incedentes”.

¹⁰³ Por. Joseph. *Antiquit. Iud.* VIII 2, 42.

¹⁰⁴ Hieronim ze Strydonu (ok. 347–420) – ojciec i doktor Kościoła. Por. Hier. *In Eccles.* cap. 1 – PL 28, 1012B; por. Hier. *Epist.* 53.7.

¹⁰⁵ Por. Isid. *Etym.* VI 2, 18–22.

¹⁰⁶ Damazy I (ok. 305–384) – papież, autor zbioru *Epigrammata*, święty.

¹⁰⁷ Grzegorz z Nazjanzu (ok. 329–390) – arcybiskup Konstantynopola, twórca poezji, uważany przez część badaczy za autora utworu dramaturgicznego *Christos paschon*, doktor Kościoła.

¹⁰⁸ Incipit hymnu na cześć św. Jana Chrzciciela: „Ut queant laxis resonare fibris”, przypisywanego Pawłowi Diakonowi (ok. 720–799).

¹⁰⁹ Edycja Cotta-Schönberga: *licet philosophus sanctus fuerit*.

¹¹⁰ Plut. *Vit. Sol.* 8, 1–3. Według Plutarcha elegia Solona nosiła tytuł *Salamis* i liczyła sto wersów.

wojny przeciw Megarejczykom i wyspa po pokonaniu wrogów przeszła w posiadanie Ateńczyków.

Przytoczę drugi przykład. Między Meseńczykami i Spartanami trwała wojna¹¹¹. Wodzem Spartan był kulawy Tyrtajos, poeta ateński. Gdy Spartanie, doznawszy wielu niepowodzeń, chcieli wycofać wojska, aby walcząc wbrew losowi, nie przynieść państwu większych szkód, zapobiegł temu Tyrtajos, który na zgromadzeniu wyrecytował wojsku ułożone przez siebie pieśni. Zawarł w nich zachętę do męstwa, pociechę w obliczu klęsk oraz rady wojenne. I taki zapał wzniecił w żołnierzach, że wkrótce po rozpoczęciu bitwy odnieśli zwycięstwo.

Tak dwa najznamienitsze miasta, Sparta i Ateny, które uchodziły za dwa klejnoty całej Grecji, objawiły się w pełni dzięki zamysłowi i talentowi poetów.

[14] Rozpatrzmy teraz, czy poeci są niezbędni. Otóż niezbędnym nazwać trzeba to, bez czego nie można żyć godziwie. Lecz bez poezji żadne państwo nie żyje godziwie. Przeto jest ona niezbędna. Powie ktoś, że także bez niej wielu ludzi żyło godziwie i to świętych. Przecież ja nie mówię, że poezja jest niezbędna każdemu bez wyjątku, lecz ogólnie wspólnocie państwowej, ponieważ nie mają się dobrze społeczności, którym brak tych, co we właściwy sposób dbaliby o moralność i wykazywaliby występki. A to właśnie należy do poetów, którzy na wiele sposobów i za pomocą licznych sztuk potrafią jedno uznawać, a drugie odrzucać.

Z kolei wysunięty zostanie przeciw temu zarzut, że mówca dokonuje tego lepiej, szafując obficie słowami. Nie przeczę. Ci bowiem, co głoszą kazania ludowi, chociaż są teologami, w tej jednak mierze wykonują powinności mówców, a gdyby się nie stosowali do zasad retoryki, których użycza im nawet bez nauki natura, mało zdziałają.

Jednak słowa mówców nie pozostają w pamięci, a ponieważ są układane prozą, łatwo nam umykają. Zdania poetów są krótkie, a powiązane w miary wierszowe bez trudu pozostają w pamięci. Właśnie z tego powodu u wszystkich ludów, choćby barbarzyńskich, prymitywnych, dzikich, spotykamy poetów, jeżeli nie łacińskich, to w każdym razie rodzimych, którzy ujmują zwięźle w obfitujące w myśli wiersze poważną tematykę. Chociaż nie są w stanie nosić znakomitego miana poetów ani tak wielkiej godności, posługują się poezją.

[15] Zauważcie ponadto, że nie można nabyć wytworności stylu, przejrzystości, ozdobności, zwięzłości, powagi, jeśli nie będzie się ich czerpać ze źródła, jakim jest twórczość poetów. Z tego powodu Hieronim, Laktancjusz, Augustyn, Ambroży, Cyprian, Leon i inni, którzy komentowali w sposób godny podziwu Pismo Święte, byli miłośnikami poezji – na to wskazują ich dzieła, w wielu miejscach wzbogacone słowami poetów.

Wicie wszyscy, jak często w pismach Arystotelesa przytaczane są świadectwa poetów i jak szczególny nacisk się na nie kładzie, chociaż współcześni nauczyciele z wielkim uszczerbkiem dla wiary katolickiej mają w pogardzie poezję, która

¹¹¹ Druga wojna messeńska toczyła się w pierwszej połowie VII wieku przed Chr.

bez wątpienia jest niezbędna. Owszem, winniśmy składać dzięki Bogu i pięknie wyśpiewywać Jego chwałę. Nie ma bowiem nikogo innego oprócz poetów, kto umiałby właściwie układać psalmy, melodyjne hymny, najwdzięczniejsze pieśni o Bogu i Jego świętych. Trzeba się dziwić, że poetów, tak przydatnych, a nawet, jak wykazano, koniecznych, nie darzy się należytyymi zaszczytami, i to zwłaszcza że ich nauka, jak pisze Cynceron, wyprzedza wiekiem filozofię przyrody i pozostałe nauki. Za jej wynalazców uważa się Muzajosa i Orfeusza, a oni żyli blisko czasów Saturna.

[16] Nadeszła pora, abym obalił argumenty tych, którzy mają w zwyczaju uwłaczać poezji i złośliwie krytykować poetów. [17] Mówią mianowicie w ten sposób: „Dzieła poetów zaręczają, że jest wielu bogów, a między nimi panuje niezgoda; przedstawiają ponadto liczne wszeteczeństwa i niegodziwe zbrodnie. Mało tego, niekiedy miłość niedozwoloną doradzają, kiedy indziej zachwalają inne występki. Jeżeli więc św. Hieronim opowiada, że został rażony przez anioła z tego powodu, że był cynceronianczykiem, chociaż przecież Cynceron w całości zajmuje się zagadnieniami etycznymi, to doprawdy jakież razy spotkają tego, kto czerpie radość z wdzięku twórczości poetów? Także Platon w księgach, które ogłosił na temat państwa¹¹², uznał, że poetów trzeba wypędzić ze zorganizowanej przez siebie wspólnoty państwowej, aby poprzez czarujące mowy nie niszczyli męznego usposobienia, tak jak przytacza i zaświadcza Cynceron w *Tuskulankach*¹¹³. Takie jest stanowisko, które zwykło się zajmować przeciwko poezji. [18] Nie będzie mi trudno na nie odpowiedzieć, jeżeli Wy z ochotą posłuchacie.

Mianowicie fakt, że w wierszach mówi się o „bogach”, to wina nie poetów, lecz czasów, w których uprawiano kult bałwochwalstwa. Przecież nie tylko poeci mówią o bogach, lecz także filozofowie i wszyscy pisarze tamtego wieku, oprócz Żydów, wypowiadają się wyraźnie o „bogach” i wyznają, że ich czczą. Że zaś opowiadają o zbrodniach, nie jest godne nagany, kiedy robią to, aby odwieść od nich ludzi. Również teologowie to samo nieraz czynią. Tacy zaś, którzy pochwalają występki, to wielka rzadkość. A tego, co czyni dwóch czy trzech, nie powinno się rozciągać na całość. I nie trzeba ganić poezji, dlatego że niektórzy z poetów patronują błędowi. Jeśli bowiem pójdziemy dalej w tym kierunku, nie będziemy trzymać się żadnej nauki, lecz wzgardzimy nawet świętą matką filozofią¹¹⁴.

Wiadomo przecież, że sami filozofowie popełniali błędy. Kto bowiem mógłby powiedzieć coś bardziej wydelikaczonego i leniwego od poglądu Epikura, który przypisywał całą szczęśliwość przyjemnościom i zaprzeczał istnieniu nieśmiertelnych dusz? Pitagoras przeczy istnieniu tamtego świata i uważa, że dusze ludzkie wcielają się po śmierci w inne żywe stworzenia. Awerroes¹¹⁵ sądził, że we wszystkich ciałach jest jedna dusza.

¹¹² Plato, *Rep.* III 398a nn; X 595 nn; 605b, 607a.

¹¹³ Cic. *Tusc. disp.* II 11, 27.

¹¹⁴ Edycja Cotta-Schönberga: *ipsam scientiarum matrem philosophiam*.

¹¹⁵ Awerroes (1126–1198) – filozof arabski.

[19] A co na to teolodzy, których obecnie uważamy najbardziej ze wszystkich? Czy większość z nich się myliła? Cóż głosił Ariusz, coż Eutyches¹¹⁶, coż Nestoriusz¹¹⁷, a coż inni, którzy dokonali podziału jedności Kościoła, a których było bez liku? Cóż głosili w naszym wieku Jan Hus i Hieronim¹¹⁸, którzy zostali spaleni na stosie w Konstancji? Przecież nie byłoby w stanie rozprzestrzenić tylu herezji, gdyby nie przydawali sobie blasku zaszczytnym mianem teologów. Lecz podobnie jak teologia jest bez skazy, chociaż wielu spośród teologów błędzi, tak nieskażona jest poezja, chociaż niektórzy poeci patronują występkom.

Nie może bowiem być nazwane złem to, z czego możemy czerpać pożytek. W innym wypadku i sztuki wyzwolone nie mogłyby zyskać uznania, skoro możemy ich źle używać.

Co zaś do biczowania się Hieronima, to jeśli ktoś uważnie go przeczyta, stwierdzi, że zdarzyło się to nie z powodu samej lektury Cyserona, lecz dlatego że Hieronim tak się w niego wczytywał, że potem gardził lekturą Pisma Świętego. Nie pochwalam tego i nie darzę uznaniem, lecz uważam, że należy czytać poetów w taki sposób, żebyśmy przeniknęci ich barwnym stylem potrafili pięknie proklamować Pismo Święte. Nie należy podążać za tymi, którzy niczego, poza zapachem i barwą, w kwiatkach nie dostrzegają. Należy naśladować pszczoły, które miód także z nich potrafią wydobyć¹¹⁹.

[20] Przechodzę do Cyserona, który zaleca zdanie Platona o wygnaniu poetów. Cóż tu powiemy, jakim orężem będziemy go bronić? Wielkim jest świadkiem Cyseron, ale nie powiedział tego z przekonania, lecz mimochodem, podrażniony. Natychmiast bowiem usprawiedliwił poetów, mówiąc, że filozofowie to samo czynią, o co oskarżył był poetów¹²⁰. Gdzie indziej mówi obszerniej i z użyciem wielu słów stara się przekonać Rzymian, aby obdarzyli poetę Archiasza obywatelstwem, twierdząc, że osiągną dzięki temu wielką chwałę i pożytek, o czym jest jego bardzo piękna mowa.

Platon zaś, usunąwszy poetów, stwierdził, że także on sam powinien być usunięty. Sam bowiem należał do poetów. Jego to wiersze znajdują się u Makrobiusza: „Kiedy półwilgotnymi ustami całuję mojego chłopca”¹²¹ i wiele innych. Co więcej, żebym powiedział to, co myślę: największą chwałą poetów jest wykluczenie z państwa Platona. Jaki bowiem porządny człowiek chciałby mieszkać w państwie Platona? Przecie tam, jak podaje Arystoteles w *Polityce*¹²², wszystkie kobiety są wspólną własnością zwyczajem parzenia się dzikich zwierząt, niepewne są dzieci, niepewni rodzice. I to właśnie starczy odpowiedzieć Platonowi.

[21] Lecz aby powiedzieć coś na temat czytania poezji w ogóle, pilnie trzeba wziąć pod uwagę pouczenie św. Hieronima w liście do mówcy rzymskiego¹²³. Mówi on,

¹¹⁶ Eutyches (ok. 378–454) – prezbiter, twórca herezji monofizytyzmu.

¹¹⁷ Nestoriusz (ok. 386–ok. 450) – arcybiskup Konstantynopola, twórca herezji nestorianizmu.

¹¹⁸ Hieronim z Pragi (1379–1416) – zwolennik nowych ruchów religijnych, w tym husytyzmu.

¹¹⁹ Basil. Magn. *Ad adolesc.* IV, 7–8.

¹²⁰ Cic. *Tusc. disp.* II 12, 28.

¹²¹ Macr. *Saturn.* II 2, 17; Gell. *Noct. Att.* 19, 11.

¹²² Arist. *Polit.* 2.1 (1261a).

¹²³ Hier., *Epist.* 70, 2. Zob. <https://www.newadvent.org/fathers/3001070.htm> (dostęp: 18.10.2021).

że w Księdze Powtórzonego Prawa¹²⁴ jest przenośnia dotycząca pism świeckich: nie wolno było Hebrajczykom poślubić branek wojennych, dopóki nie ogolono im głów i nie obcięto paznokci. Tak należy czynić i wobec antycznych poematów – wyciąć urywki dotyczące bogów i wymazać wyznania miłosne, aby bez obaw można było czytać te miejsca, w których chwalona jest cnota, a występki gromione¹²⁵. Za tym samym opowiada się Bazyl Wielki, gdy wskazuje na podobieństwo do pszczół. Piśze: „Nie w ten sam sposób przysiadają one bowiem na wszystkich kwiatach ani nie wchłaniają w całości tych, na których przysiadły, ale zaczerpnąwszy tego, co jest im potrzebne, resztę pozostawiają”¹²⁶. I my także, jeśli mamy rozum, gdy z dzieł poetów wydobędziemy to, co jest przyjazne prawdzie i z nią zgodne, całą resztę pominiemy.

[22] Chociaż więc zgodnie ze świadectwem Bazylego Wielkiego i najczciodsze Hieronima trzeba przyswajać także starożytnych pogańskich poetów, chociaż poezja jest najdawniejszą z umiejętności, chociaż wynikają z niej wielkie i potrzebne pożytki, chociaż dzieła filozofów i świętych nauczycieli pełne są cieszących się uznaniem wypowiedzi poetów, chociaż cesarze i królowie oraz wszyscy najwięksi ludzie z szacunkiem przyjmowali w swoich czasach poetów, chociaż jedynie poeci potrafili najlepiej wyśpiewywać chwałę Bożą, słusznie, jak to powiedziałem na początku, trzeba się dziwić, że w naszych czasach lekceważy się poetów, jakkolwiek zaczęli się już odradzać i być obdarzani szacunkiem na równi z teologami.

[23] Trzeba teraz wyjaśnić w krótki sposób szczegółową kwestię¹²⁷, dlaczego w naszych czasach jest tak mało poetów. Zdarzało się tak nie tylko za naszego życia, lecz we wszystkich minionych czasach, w większym stopniu jednak dzisiaj niż kiedykolwiek. Wyjaśnię teraz, dlaczego tak właśnie się dzieje. Moim zdaniem są cztery przyczyny takiego stanu – jeżeliby było ich więcej, nie ma żadnego powodu, żebym się miał zabrać do ich roztrząsania. Przyczyną pierwszą jest to, że ten, kto jest poetą, powinien wiele wiedzieć, bo skoro do niego należy opisywanie dokonanych wojen, skoro ma kłaść przed oczyma ludzi zmienne czasy, okoliczności, miejsca, warunki życia osób, przestrzeń morską¹²⁸, skoro powinien chwalić cnoty i ganić wady, któż nie zauważy, że aby dobrze się tym wszystkim zająć, potrzeba wielu umiejętności? Niewielu jest takich, którzy posiadają wiele umiejętności, dlatego też niewielu jest poetów.

[24] Druga przyczyna jest ta, że nikt nie zostaje poetą z wyjątkiem tego, komu z góry został przekazany ten szczególny dar, by rozważnymi i mądrymi wierszami pisać o sprawach ludzkich. Wyjątkowe zaś i znakomite dary niewielu otrzymuje, dlatego niewielu jest poetów. Jak mówi Cyceron w mowie w obronie Archiasza, poezja jest darem boga i nie można jej posiadać dzięki nabywaniu umiejętności albo przez

¹²⁴ Deut. 21, 10–13.

¹²⁵ Basil. Magn. *Ad adolesc.* IV, 8.

¹²⁶ Basil. Magn. *Ad adolesc.* IV, 8.

¹²⁷ W tekście łac. *quaestiuncula*.

¹²⁸ Por. Solin. *Collect. rer. memorab.* 3; *tractus maris*. Por. Val. Max. *Memorab.* III 3, ext. 4: *habitus maris*. Waleriusz Maksymus przedstawia tematykę przyrodniczą poruszaną w nauczaniu filozofa Anaksarcha z Abdery.

naśladownictwo; prawdziwy wzór sztuki wymowy pochodzi z wysoka¹²⁹. Z tego względu dzieje się tak, jak twierdzi przywołany Cynceron: nie tylko w naszych czasach, lecz w każdej epoce poeci nieczęsto się zdarzają¹³⁰.

Trzecia tej rzadkości przyczyna jest taka, że wraz z postępem czasu wzrastają słabości ludzkie, cnoty zaś zanikają, więc podobnie jak inne dyscypliny straciły na znaczeniu, tak, zdaje się, i poezja została zniweczona całkowicie. Jak nikt nie wskaże mi dziś czy to Augustyna, czy Hieronima, tak i Wergiliusza czy Owidiusza nikt nie wskaże.

Czwarta przyczyna, i wymieniam ją na ostatnim miejscu, jest ta, że nie oddaje się poezji należnego szacunku; nieliczni więc są poeci. Zdaniem Cyncerona bowiem uznanie żywi sztuki, a sława rozpala u nas wszystkich naszą pilność¹³¹. Gdzie zaś nie ma uznania, tam i zapалу brakuje. I tak to się dzieje, że niewielu w naszych czasach stara się podejmować poezję. Nie uważają bowiem, by dzięki niej zyskiwało się szacunek, dlatego się o nią nie troszczą.

[25] Po uporaniu się z dwoma wcześniejszymi zagadnieniami czas na zabawne trzecie dociekanie: czemu liche skóry z padliny i stare koszule impregnowane woskiem sprzedaje się w kancelariach w zamian za najlepszy kruszec. Na Herkulesa, pytanie to dotyczy mnie osobiście, gdyż sam jestem człowiekiem z kancelarii, odkąd Fryderyk, z Bożej woli cesarz, przyjął mnie na sekretarza. Dlatego pytanie rozstrzygnę tak, jak pozwala mój skromny dowcip, [26] a w tym miejscu aż prosi się, by powiedzieć coś zabawnego.

Szedł sobie drogą osioł. Żalił się na swój los, że choć nosi wino, pije wodę, a choć w jukach ma zboże, je siano; lecz i to byłoby dla niego do zniesienia, gdyby – do tego wszystkiego – po śmierci nie przerobiono jego skóry na cedzaki i bębny. Słyszając tak narzekającego osła, inne, małe zwierzę rzekło: „Milcz, osie! To ja mam ciężko po śmierci. Otóż ci, którzy nazywani są ludźmi, kiedy chcą uczynić kogoś mędrcom, biorą moją nadal jeszcze porośłą włosom skórę i ozdabiają czoło tego, którego chcą mieć za mędrca. Promując bowiem mistrzów, ubierają ich w moją skórę, a ja, co jest ze wszystkich spraw najtrudniejsze, mam za zadanie uczynić mędrkami wielkie bestie. Tak bowiem skórą moją rozporządził los, a to jest dla mnie bardzo uciążliwe i bardzo przykre”.

Usłyszeli to zarządcy kancelarii i widząc, że wielkie są zalety skór ściągniętych z padliny, uznali, że nie należy oddawać ich po niskiej cenie, ale słusznie zaczęli owe skóry oraz woskowane koszule drogo sprzedawać, a naśladowując w tym księży, którzy dźwięk dzwonów, dym, wodę i słowa rozdając, korzystają z niemałych wynagrodzeń, nie uznali za właściwe oddawania swych skór za darmo.

[27] Ale zostawmy żarty i przejdźmy do spraw poważnych. Zanim zastosowano papirus i pergamin, listowne rozmowy były zapisywane na ociosanych drewnianych

¹²⁹ Cic. *Pro Arch.* 8, 18.

¹³⁰ Wspomnianego miejsca, pomimo poszukiwań, nie odnaleziono.

¹³¹ Cic. *Tusc. disp.* I 2, 4.

deszczułkach, jak o tym zaświadcza Cynceron, Damazy¹³² i Izydor¹³³. Następnie zarówno Grecy, jak i Etruskowie zaczęli pokrywać te deszczułki woskiem i zapisywali je za pomocą żelaznego rylca. Później w Egipcie zaczęto stosować papirus, który wytwarzano z kory trzciny papirusowej, a później jeszcze z lnianych szmat niezdatnych już do innego użytku. Następnie królowie Pergamonu wpadli na pomysł wykorzystania skór ściąganych z ciał bydła. I po dziś dzień na pamiątkę miejsca tego wynalazku nazywa się je pergaminami. Przeto, skoro na kartach sporządzanych ze starych koszul i na zwierzęcych skórkach przystosowanych do pisania notuje się rzeczy wielkie i największe, nie ma nic niewłaściwego w tym, że drogo się je sprzedaje. Wycenia się bowiem nie opakowanie, lecz zawartość.

I to niech wystarczy jako odpowiedź na Wasze trzy pytania dla Waszego dostojnego, najlepszego i nie mniej niezepsutego osądu, dostojny nauczycielu.

Bibliografia

Źródła

- Alberto Magno, *Tratado sobre a prudência (De prudentia)*, trad. M. Raschiatti, São Paulo 2017, <https://bit.ly/3j2uz77> (dostęp: 4.04.2022).
- Cotta-Schönberg M. von, *Oration "Aderat nuper" of Enea Silvio Piccolomini (25 November 1445, Vienna)*, ed. and transl. by M. von Cotta-Schönberg, 6th version (Orations of Enea Silvio Piccolomini/Pope Pius II; 7), 2019, <https://hal.archives-ouvertes.fr/hal-01348450/document> (dostęp: 23.09.2021).
- Digesta Iustiniani Augusti*, recognovit adsumpto in operis societatem P. Kruegero Th. Mommsen, vol. II. *Accedunt tabulae decem*, Berlin 1870. <https://bit.ly/36WJP2V> (dostęp: 4.04.2022).
- Iustiniani Digesta*, recognovit Theodorus Mommsen, retractavit Paulus Krueger (Corpus Iuris Civilis, vol. I), <https://droitromain.univ-grenoble-alpes.fr/Corpus/digest.htm> (dostęp: 4.04.2022).
- Izydor z Sewilli, *Divi Isidori Hispalensis Etymologiae*, w: *S[ancti] Isidori Hispalensis episcopi [...] Opera omnia [...] recensente Faustino Arevalo [...]*, Roma: Antonio Fulgoni, 1798.
- Piccolomini E.S., *Eiusdem Enee Silvii poete de differencia inter scientiam et prudentiam et de poetis*, w: *Enee Silvii Piccolominei Senens[is] poete laureati ep[isto]la laudans poeticam eam-que scie[n]cie iuris preferens*, [Köln: Arnold Ther Hoernen, ca 1470–1471].
- Piccolomini E.S., *Epistolae familiares*, Nürnberg: Anton Koburger, 1481.

¹³² Odpowiednich miejsc o drewnianych tabliczkach nie odnaleziono u Cyncerona ani u papieża Damazego pomimo poszukiwań. Na temat kodeksu wypowiada się współczesny Cynceronowi Marek Terencjusz Warron (Reatyński): „quod antiqui pluris tabulas coniunctas codices dicebant”, Varro, *De vita populi Romani* III 99, 1.

¹³³ Na temat kodeksu Izydor z Sewilli za Swetoniuszem: „Codex multorum librorum est, liber unius voluminis. Et dictus codex per translationem a caudicibus arborum, seu vitium, quasi caudex, quod in se multitudinem librorum quasi ramorum contineat”, Isid. *Etym.* VI 13, 1.

- Piccolomini E.S., *Epistolae familiares. Descriptio urbis Viennensis*, [ed. N. von Wyle], [Reutlingen: Michael Greyff, ca 1478], <https://daten.digitale-sammlungen.de/0004/bsb00043817/images/index.html?id=00043817&groesser=&fip=qrsewqxdydztsqrseayaxsewq&no=&seite=178> (dostęp: 9.11.2021).
- Piccolomini E.S., *Epistolae familiares*, [ed. N. von Wyle], Nürnberg: Anton Koburger, 1486, <https://daten.digitale-sammlungen.de/0004/bsb00043818/images/index.html?id=00043818&groesser=&fip=qrsewqxdydxsydewqfsdrxdydeayaen&no=10&seite=102> (dostęp: 9.11.2021).
- Piccolomini E.S., *Der Briefwechsel des Aeneas Silvius Piccolomini*, Abt. 1, *Briefe aus der Laienzeit (1431–1445)*, Bd. 1, *Privatbriefe*, hrsg. von R. Wolkan, Wien 1909 (Fontes Rerum Austriacarum. Österreichische Geschichtsquellen. Zweite Abteilung. Diplomataria et Acta, 61).
- Piccolomini E.S., *Die Disputation des Aeneas Silvius in Wien 1445 (clm. n. 5311, fol. 157 r. – 165 v.)*, w: A. Lhotsky, *Die Wiener Artistenfakultät 1365–1497*, Wien 1965 (Österreichische Akademie der Wissenschaften. Philosophisch-Historische Klasse. Sitzungsberichte, 247. Band, 2. Abhandlung), s. 263–273.
- Piccolomini E.S., *Enea Silvio Piccolomini broni poezji. Fragment listu do Zbigniewa Oleśnickiego z 27 października 1453 roku, z rękopisu BJ 173*, wyd. na nowo, przeł., uwagami wstępnymi i przyp. opatr. J. Domański, Warszawa 2018 (Minuscula Humaniora, 1, red. W. Olszaniec).
- Piccolomini E.S., *The Education of Boys*, w: *Humanist Educational Treatises*, ed. and transl. by C.W. Kallendorf, Cambridge 2002 (The I Tatti Renaissance Library).
- Piccolomini E.S., *Enea Silvio Piccolomini Papst Pius II. Ausgewählte Texte aus seinen Schriften*, hrsg., übers. und biographisch eingel. von B. Widmer, Festgabe der Historischen und Antiquarischen Gesellschaft zu Basel an die Universität bei Anlass ihres fünfhundertjährigen Bestehens zum Gedächtnis ihres Stifters, Basel–Stuttgart 1960.
- Piccolomini E.S., *Oration “Prius sanctissime praesul” of Enea Silvio Piccolomini (February 1445, Rome)*, ed. and transl. by M. von Cotta-Schönberg, 5th version (Orations of Enea Silvio Piccolomini/Pope Pius II; 7), 2019, <https://hal.archives-ouvertes.fr/hal-01301015/document> (dostęp: 23.09.2021).
- Suetonius, *C. Suetonii Tranquillii praeter Caesarum libros Reliquiae*, edidit A. Reifferscheid, inest *Vita Terenti* a F. Ritschelio emendata atque enarrata, Leipzig 1860.

Przekłady na język polski bez tekstu łacińskiego

- Piccolomini E.S., *Chrysis*, przeł. i oprac. E. Skwara, Warszawa 2017 (Biblioteka Renesansowa, 5).
- Piccolomini E.S., *Opowieść o miłości Euriala i Lukrecji*, przeł. W. Steffen, T. Batóg, biografia autora i przyp. opatr. T. Batóg, Poznań 2002.

Opracowania

- Baldi B., *Un umanista alla corte di Federico III. Il Pentalogus di Enea Silvio Piccolomini*, „Cahiers d'études italiennes” 13 (2011), s. 161–171.

- Bodemann U., *Niklas von Wyle*, w: *Neue Deutsche Biographie* 19 (1999), <https://www.deutsche-biographie.de/pnd118635735.html#ndbcontent> (dostęp: 21.10.2021).
- Carrai S., *Enea Silvio Piccolomini e la poesia a Siena nel Quattrocento*, w: *Enea Silvio Piccolomini. Uomo di lettere e mediatore di culture. Gelehrter und Vermittler der Kulturen. Atti del Convegno Internazionale di Studi, Basilea, 21–23 Aprile 2005. Internationaler Studienkongress, Basel, 21.–23. April 2005*, a cura di / hrsg. von M.A. Terzoli, Basel 2006, s. 253–268.
- Clough C.H., *The Chancery letter-files of Aeneas Silvius Piccolomini*, w: *Enea Silvio Piccolomini. Papa Pio II*, Atti del Convegno per il quinto centenario della morte e altri scritti raccolti da D. Maffei, Siena 1968, s. 117–132.
- Deansly M., *A History of the Medieval Church 590–1500*, London–New York 1994.
- Domański J., *Dlaczego poezja jest bardziej filozoficzna od historii? Glosa do dziewiątego rozdziału Poetyki Arystotelesa, „Przegląd Filozoficzny” – Nowa Seria 2 (1992)*, s. 5–15.
- Domański J., *Philosophica, litteraria, humaniora. Studia i szkice z dziejów recepcji dziedzictwa antycznego*, Warszawa 2009.
- Domański J., „Scholastyczne” i „humanistyczne” pojęcie filozofii, wyd. 2, Kęty 2005 (Daimonion).
- Domański J., *Scholastyka i początki humanizmu w myśli polskiej XV wieku*, Warszawa 2011 (Biblioteka Instytutu Tomistycznego. Teksty i Studia, 3).
- Drzewiecka E., „Sen o różnoistotności Fortuny i Cnoty” Jana Dantyszka w świetle listu „Somnium de fortuna” Eneasza Sylwiusza Piccolominiego, „Pamiętnik Literacki” 4 (2018), s. 7–21.
- Kisch G., *Enea Silvio Piccolomini und die Jurisprudenz*, Basel 1967.
- Koryl J., *Bazylea – kolebka erasmianizmu niemieckiego*, w: *Ars bene vivendi. Studia ofiarowane Profesorowi Maciejowi Włodarskiemu w 70. rocznicę urodzin*, red. E. Buszewicz, L. Grzybowska, Kraków 2017, s. 407–438.
- Modlińska A., *Piętnastowieczny kodeks rękopiśmienny z listami i mowami Eneasza Sylwiusza Piccolominiego w zbiorach Biblioteki Uniwersyteckiej KUL, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” 81 (2004)*, s. 169–197.
- Naville Ch.É., *Enea Silvio Piccolomini. L'uomo, l'umanista, il pontefice (1405–1464)*, Locarno 1984.
- Noone T.B., *Scholasticism*, w: *A Companion to Philosophy in the Middle Ages*, ed. by J.J.E. Gracia, T.B. Noone, Malden (MA) 2002 (Blackwell Companions to Philosophy), s. 55–64.
- Ojrzyński R., *Obraz Polski i Polaków w pismach Eneasza Sylwiusza Piccolominiego (papieża Piusa II)*, Warszawa 2014 (Fasciculi Historici Novi, 14).
- Paparelli G., *Enea Silvio Piccolomini. Pio II*, Bari 1950.
- Ryszka-Kurczab M., „Aby każdy miłośnik prawdy onej szukając, z czytania jej dojsć mógł”. Sposoby uwiarygodniania przekazu w szesnastowiecznych relacjach z polskich dysput wyznaniowych, „Terminus” 20 (2018), z. 2 (47), s. 165–193.
- Schingnitz Ch., *Einleitung*, w: E.S. Piccolomini, *Pentalogus*, hrsg. von Ch. Schingnitz, Hannover 2009 (Monumenta Germaniae Historica. Staatsschriften des Spättern Mittelalters, 8), s. 1–42.
- Seńko W., *Jak rozumieć filozofię średniowieczną*, Warszawa 1993.
- Świeżawski S., *Między średniowieczem a czasami nowymi. Sylwetki myślicieli XV wieku*, Warszawa 2002 (Biblioteka Więzi, 48).
- Tateo F., *Modelli stilistici nell'opera di Enea Silvio Piccolomini*, w: *Enea Silvio Piccolomini. Uomo di lettere e mediatore di culture. Gelehrter und Vermittler der Kulturen. Atti del Convegno*

Internazionale di Studi, Basilea, 21–23 Aprile 2005. Internationaler Studienkongress, Basel, 21.–23. April 2005, a cura di/hrsg. von M.A. Terzoli, Basel 2006, s. 131–148.

Wippel J.W., *Quodlibetal Questions Chiefly in Theology Faculties*, w: B.C. Bazàn, J.W. Wippel, G. Fransen, D. Jacquart, *Les questions disputées et les questions quodlibétiques dans les facultés de théologie, de droit et de médecine*, Turnhout 1985 (Typologie des Sources de Moyen Âge Occidental, 44–45).

Zarębski I., *Stosunki Eneasza Sylwiusza z Polską i Polakami*, Kraków 1939 (Rozprawy Wydziału Historyczno-Filozoficznego, nr 4, seria II, t. 45).

Źródła internetowe

Classical Latin Texts. A Resource Prepared by The Packard Humanities Institute, <https://latin.packhum.org/> (dostęp: 4.04.2022).

Elektroniczny Słownik Łaciny Średniowiecznej *eLexicon Mediae et Infimae Latinitatis*, <https://ellexicon.scriptoros.pl/> (dostęp: 23.10.2021).

Gesamtkatalog der Wiegendrucke, <https://www.gesamtkatalogderwiegendrucke.de/> (dostęp: 23.10.2021).

Hermann Adlerawer (1395?–1460?), Bibliothèque nationale de France, <https://data.bnf.fr/ark:/12148/cb15605260h> (dostęp: 23.10.2021).

Katalog elektroniczny Biblioteki Jagiellońskiej, <https://katalogi.uj.edu.pl/> (dostęp: 21.10.2021).

Katalog elektroniczny Biblioteki Uniwersyteckiej w Cambridge, https://idiscover.lib.cam.ac.uk/primo-explore/search?vid=44CAM_PROD&lang=en_US (dostęp: 23.09.2021).

Katalog Worldcat, <https://www.worldcat.org/title/moretum-bucolica-georgica-en-aeneis-76-e-21/oclc/801390399> (dostęp: 18.09.2021).

Latin Vulgate Bible, <http://www.drbo.org/lvb/> (dostęp: 4.04.2022).

Letters of St. Jerome. Letter 70, <https://www.newadvent.org/fathers/3001070.htm> (dostęp: 18.10.2021).

MICHAŁ CZERENKIEWICZ

🏠 Uniwersytet Jagielloński, Kraków / Jagiellonian University, Krakow, Poland

@ michal.czerenkiewicz[at]uj.edu.pl

🆔 <https://orcid.org/0000-0003-2219-6262>

Michał Czerenkiewicz – PhD, Chair of Editorship and Auxiliary Sciences, Jagiellonian University. Research interest: Neo-Latin studies, early printed book culture. Recent publications: *Polonia illustrata. Łacińska twórczość panegiryczna Szymona Starowolskiego* (Warsaw 2019); “Neo-Latin Hispanica, Acknowledged in the 17th Century Cracovian Print Culture (as Exemplified by the Schedels’ Printing Office)”, *Cuadernos de Filología Clásica. Estudios Latinos* 40 (2020).